

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnieniem do domu 6.— zł., dla odbierających piśmie na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej lub innych czynników administracja piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA N° 52, TELEFON 24-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-jej. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rękopiśmienne będą wracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w całość ogłoszeniową 24 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tysiąc druków) — najwyżej dwa) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscach specjalnie wskazanych — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 7

Częstochowa, piątek 10 stycznia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Angielskie szlaki morskie zagrożone

„Daily Mail“ stwierdza dobitnie niebezpieczeństwo grożące W. Brytanii wskutek działalności bombowców i łodzi podwodnych — Brak okrętów — Straty rosną

Sztokholm, 9 stycznia. — Z każdym dniem mnożą się doniesienia, z których wynika, że największe kłopoty Anglii koncentrują się w obecnej chwili na stanie jej floty handlowej. Twierdzenie, jakoby brytyjska flota handlowa mogła bez żadnych przeszkód krążyć po światowych oceanach nie powtórzyło się już od kilku miesięcy. Wzajemnie odzywają się głosy, jak n. p. głos angielskiego dziennika „Daily Mail“ z 24 grudnia, stwierdzające, że ataki łodzi podwodnych i bombowców na oceanach stały się największym niebezpieczeństwem dla życia i bezpieczeństwa wyspy angielskiej od początku historii Anglii. W razie gdyby nie udało się przełamać zagrożeń angielskich żywochnych linii morskich, byłoby to równoznaczne z fiaskiem wszystkich poczynań na innych frontach i terenach bojów. „Wobec zanikania naszego tonażu handlowego“ — stwierdza dziennik — „wybór pomiędzy sprowadzaniem środków żywności lub materiałów wojennych będzie się stawał coraz trudniejszy. Nie możemy obejść się ani bez pierwszego ani też drugiego. Potrzebujemy obu.“

W dalszym ciągu dziennik zwraca uwagę na fakt, że zamówienia na budowę nowych okrętów, jakie mają być oddane Ameryce nie uratują sytuacji, ponieważ musi się czekać dopiero na wykonanie tych zamówień. Ratunku Anglii nie można więc uzależniać od budowy nowych okrętów. „Daily Herald“ pisze, że straty brytyjskiej marynarki handlowej podwyższyły się w ciągu ostatnich miesięcy na około 60.000 ton tygodniowo, zaś łącznie z flotą handlową sprzymierzonych do przeszło 85.000 ton. Ostatnio oświadczone w parlamencie, że w ciągu pierwszego roku wojny program w sprawie zwiększenia tonażu morskiego nie został dociągnięty o 1.250.000 ton. O ile tempo strat będzie postępować w dotychczasowej mierze, wówczas straty marynarki handlowej angielskiej i sprzymierzonej wyniosą rocznie 3 miliony ton.

Trzeźwy głos

Wojska niemieckie nie stanowią niebezpieczeństwa dla Bałkanów

Belgrad, 9 stycznia. — Organ jugosłowiańskiego wicepremiera i przywódcy Chorwatów dr Maczka „Hrwacki Dnevnik“ przynosi artykuł omawiający sytuację państw bałkańskich. Dziennik stwierdza, że wojska niemieckie, znajdujące się w Rumunii, nie stanowią żadnego niebezpieczeństwa dla któregośkolwiek z państw bałkańskich. Niepoddległość państw bałkańskich nie jest z tej strony wystawiona na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Niemcy zorganizowały współpracę gospodarczą z państwami bałkańskimi i z tego powodu nie mają żadnego interesu wywołania niepokojów w tych krajach. Fakty te stanowią również najlepsze zaprzeczenie doniesień propagandy brytyjskiej na temat zagrożenia Bałkanów.

W tureckich kołach gospodarczych podnosi się skargi z powodu mnożących się wypadków szkian angielskich wobec przywozu do Turcji droga przez Irak.



Ostatnia droga prezydenta Kallio

Podczas gdy ludność Helsinek przygotowywała się do uroczystego pożegnania zmarłego nagle b. prezydenta państwa Kallio, trumną z drogi dla Finlandi zwłokami przewieziona została nocą do miejscowości Nivala, której zmarły był właścicielem. Zdjęcie przedstawia niezwykły ten pogrzeb na sankach.

Nowa zmiana gabinetu we Francji?

W Vichy mówią o „dyrektoriacie rządowym“ — Na czele mają stanąć adm. Darlan, gen. Huntziger i min. Flandin

Genewa, 9 stycznia. — Jak donoszą z Vichy, odbyło się w ubiegły poniedziałek wieczorem posiedzenie ministerialne, w którym udział wzięli przedstawiciele najważniejszych resortów. W związku z tymi rozmowami, które przeciągnęły się do godziny 21-jej, rozeszła się, potwierdzona zresztą przez kółka rządowe, pogłoska o zamierzonej rekonstrukcji rządu. Jak się słychać, powstać ma sejsly dyktoriał rządowy, składający się z admirała Darlana, generała Huntziguera i ministra Flandina, niezależnie zaś od tego zajść mają zmiany na stanowiskach ministerialnych. Rekonstrukcji gabinetu należy

się spodziewać w najbliższych już dniach.

SPRAWA MARTYNIKI

Francuskie Indie Zachodnie w razie konieczności będą się broniły siłą

Vichy, 9 stycznia. — Wysoki komisarz dla francuskich Indj Zachodnich złożył oświadczenie w sprawie stanowiska Martyniki. W oświadczeniu tym wysoki komisarz stwierdził, że otrzymał pełnomocnictwo od swojego rządu w razie koniecznej potrzeby podjęcia obrony francuskich Indj Zachodnich nawet przy użyciu siły zbrojnej przeciwko każdemu mocarstwu, które usiłowałoby wydrzeć Francji te terytoria.

Przyszłość Wielkiej Brytanii

Kraków, w styczniu.

Każdy człowiek chciałby znać własną przyszłość, chociaż znany aforyzm mówi, że gdybyśmy wiedzieli naprzód, co nas czeka, nie staralibyśmy się już o własny los. Zdajemy sobie jednak sprawę, że tylko dlatego podejmujemy największe nieraz wysiłki, ponieważ mamy nadzieję, że po pewnym czasie zbierzemy owoce tych wysiłków. Uważamy za zupełnie naturalne, że każdy budując sobie dom mieszkalny, troszczy się o najdrobniejsze szczegóły, i stara się choćby w własnym małym podwórku zabezpieczyć przed wszystkimi grożącymi ewentualnościami. Im dłuższe doświadczenie mamy za sobą tym lepiej potrafimy przewidzieć najbliższą przyszłość. Oczywiście, że na każdym kroku oczekujmy wszystkich niezwykłych wydarzeń „o jakich się filozofom nie śniło“, ale z drugiej strony ileż to razy nawet w polityce udało się na podstawie ścisłe logicznych przesłanek przewidzieć z znaczną dokładnością dalszy bi-g wypadków.

Powszechnie znane przepowiednie rozmaitych Nostradamusów, lub innych proroków o właściwościach „nadprzyrodzonych“ — to w gruncie rzeczy bajeczki dla dzieci. Przy odrobienie fantazji, można mętne, alegoryczne strofy wyinterpretować stosownie do danych okoliczności. Jeśli przypadkiem spełni się jakiś szczegół nie bierzemy pod uwagę, że mglista przepowiednia nie sprawdziła się w szeregu innych, nieraz ważnych szczegółów. Nie można zaprzeczyć, że wiele tajemnic kryje się jeszcze przed badawczą myślą człowieka, ale faktem jest, że naród, państwo, czy rząd musi się starać o własne dobro nie oglądając się na wieżeszce słowa jakiejś Sybilli czy Kassandry.

W chwili obecnej wiemy doskonale, że imperium Brytyjskie stoi nad brzegiem przepaści. W ogniu wypadków wojennych przywidywania na dalszą metę natury społecznej czy też ekonomicznej, są conajmniej przedwczesne, a pewną wagę można by przykładać jedynie tylko do poglądów fachowców wojskowych odnośnie do terminu zawarcia pokoju lub też kapitulacji przeciwnika. Ze wzzech miar interesującym jest jednak, jak uczeni angielscy wyobrażali sobie jeszcze niedawno przyszłość własnej ojczyzny. Weźmy pod uwagę tylko dwa dzieła pisane przez profesorów słynnego uniwersytetu w Oxfordzie, wydane jeszcze w czasie, gdy traktat wersalski zdawał się niewzruszalnym prawem — a przekonamy się, że w umysłach tych uczonych kiełkowa już wtedy przewidywania dzisiejszej tragedii.

Polski znawca stosunków angielskich — profesor Roman Dybowski, już wówczas za stanowiska mieszkańca środkowej Europy chłozesze dowiecypnymi zdaniami imperializmu brytyjski, któremu holdują mimo wszystko panowie Alfred Zimmera i F. C. S. Schiller. Oto śmieszny nad wyraz dzisiaj pogląd profesora Zimmera: „Wielka Brytania pozostała zwarta — pomimo wszystko — aleścią, bo wolała pewne ideały polityczne, które powinna w najbliższej przyszłości przyswoić całemu światu. Tyni tak widce aktualnymi

KURIER NARODOWY
THE POLISH DAILY COURIER

NOWA WOJNA RELIGIJA MEXYKU

Zawieszenie bandy

PROCES MAJORA KUBALI

Wstrząsłość z patriotów

EXTRA! — W ODRZEZASZ WYDANIE

Oto facimile „Kuriera Narodowego“ z Nowego Jorku, który jako jedyny polskie pismo odmielił się odosłonić kulisy sprawy Kubali 18 fat temu. — Sensacyjna publika-je rozpoczynamy dziś na stronie 6-jej. (Archiwum)

idealami mają być: równość wszystkich ras wobec prawa, współpraca ekonomiczna całego świata, wreszcie przekształcenie pojęcia narodowości, mianowicie wypełnienie go głębszą treścią duchowo-kulturalną, w miejsce panującej dziś powszechnie namiętności politycznej".

Jakżeż zabawna musi się wydać wszystkim ludziom znającym Anglików, taka szczytna, a całkiem nierealna fantazja. Już wówczas zdumiony prof. Dybowski zadaje pytanie: „Wiedzę do roli krzewicielki idei równości ras wobec prawa była-byż powołana Wielka Brytania, — dotychczasowa ostoja dumnego osobnistości panującego białego człowieka, wobec wszystkich ucywilizowanych przezeń, ale podwładnych mu „natives“ tubylców w koloniach?”

A przekształcenie pojęcia narodowości? Angliki rozumieli by to w ten sposób, że wszyscy oczywiście powinni się stać. Anglikami, wszystkie narody żyjące tyle set lat własną kulturą i tradycją, powinny uchylić czoła przed majestatem J. K. Mości (wówczas Jerzego V) i stanąć w rzędzie błogosławionych przelotów dominów brytyjskich.

Jedynym stosunkowo realnym — w oczach prof. Dybowskiego — był punkt drugi: światowa kooperacja ekonomiczna. „Jeżeli gdziekolwiek, to tylko w tej dziedzinie może leżeć misja kulturalna Wielkiej Brytanii. Na nadchodzącej przedzie czy później i niezbędnie dla świata potrzebnej, europejskiej konferencji ekonomicznej „narod sklepikarzy“, jak go wzdurliwie nazwał Napoleon, dzięki swemu wiekowemu doświadczeniu w zakresie organizacji gospodarczej urządzony będzie do przewodnictwa.“ Jakżeż zawiadli się w swych oczekiwaniach wszyscy ci, którzy spodziewali się podjęcia jakiegokolwiek misji kulturalnej ze strony Albionu! Obserwowaliśmy natomiast odrozdzenie się prawdziwym chińskim murem cełnym od kontynentu, zroźniczkowanie systemów monetarnych, zakaz emigracji do Kanady czy Australii, a w końcu słynne „sankeje“ skierowane przeciw Włochom, pomimo których (o ironio) — trzeba było usankcjonować zajęcie Abisynii. Takie postępowanie rządu angielskiego nawskroś odmienne od poglądów uczonego profesora przyspieszyło zbrojny konflikt z największą potęgą militarną Europy. Tylko że ta potęga nie była już w r. 1939 Francja, której tak się obawiano w latach dwudziestych naszego wieku, ale narodowo-socjalistyczna Rzesza Niemiecka.

W książce Alfreda Zimmera kroczącego ścieżką doktryny imperialistycznej nie dostrzegamy takiego pesymizmu, jaki bije z kart dzieła profesora Schillera. (Dziwnym zbiegiem okoliczności oba te nazwiska są przeciwieństwami typowymi Niemiec). Ten imiennik niemieckiego poety zdaje sobie doskonale sprawę, że minęły bezpowrotnie czasy odosobnienia („splendid isolation“). Nie dochodzi on wprawdzie do przekonania, ażeby Anglia musiała albo współżyć z Europą, albo zginąć, ale czuje jakąś próżnię, jakąś przepaść w dalszych losach swej ojczyzny, które w bliskiej przyszłości ma ona podzielić. „Schiller widzi jedynie zarodki zguby w rzedniu pnia brytyjskiego. (Czyż mogą być bardziej prorocze słowa, niż to krótkie zdanie wypowiedziane w roku 1929!!!). „Nie tylko przewaga morska Wielkiej Brytanii przestała istnieć jako fundament jej bezpieczeństwa (znowu wpręgnalnia ocena sytuacji), — nie tylko nie ma dziś na kontynencie Europy tej równowagi sił, co dawniej stanowiła drugą główną rekwizytę potęgi brytyjskiej, nie tylko szybko uprzemysławiają się narody będące dawniej wielkimi odbiorcami wyrobów przemysłowych angielskich, nie tylko centrum bankierskie świata przesuwa się z Londynu do Nowego Jorku — ale co gorsze, Wielka Brytania wskutek ustawicznie popielnianych błędów jeszcze przyspiesza gróźne dla siebie procesy rozwojowe“. Tego dźwiękiego zdania powinni się Polacy nauczyć na pamięć. Gdyby zrozumieli głębiej owych myśli, doszlibyśmy w roku 1939 do przekonania, że gwarancje angielskie, to ostatnia próba samoratownia potęgi bry-

tyjskiej, dla której obrony ma wyruszyć do walki milion polskich żołnierzy! Przecież o wiele wcześniej Anglik-Schiller dawał tej treści wskazówkę Wielkiej Brytanii: „scisła łączność z Ameryką i współna z nią splendid isolation wobec zamętu europejskiego“. — Miały one zapewnić plutokracji beztrudne życie.

Pod tym jednak względem pomylili się profesor z Oxfordu. Nie umiał w swej wyobraźni stworzyć bombowców przelatujących z Hamburga do Scapa Flow i śmiały się, gdyby ktoś ośmielił się porównać Londyn z Kartaginą. Dlatego też zawiadli się Angliki, oczekując czynnej pomocy Stanów Zjednoczonych — bo mądry Amerykanie zrozumieli aż nadto dobrze, że Albion to nie odosobniona Anglia, lecz składowa część Europy, która w gruncie rzeczy nie Amerykę nie obchodzi. Śmiesznoścą wydaje się ów „zamęt europejski“ — tak jak Schiller uśmiechnąłby się wtedy z pobłażaniem, gdyby ktoś przewidywał w roku 1926 całkowitą klęskę narodu francuskiego, jakiej doznał się w 14 latach.

Nie wymaga się od polityka daru proroczego, nie wymaga się, by odgadł którego dnia i jaka wojna wybuchnie, wierzylibyśmy nawet w jakąś nadprzyrodzoną siłę, gdyby jakiś prorok zapowiedział „detronezację“ złota, lub też stworzenie osi Rzym-Berlin-Trzeźwy sąd i wytrwała praca, a niemniej zaufanie do własnych sił społeczeństwa pozwalają natomiast snuć dalekowzroczne plany na przyszłość.

Tej trzeźwej opinii nie podobna odmówić profesoriowi (filozofii) Schillerowi, skoro ośmielił się pisać, że: „Wielka Brytania sprzedając węgiel po lichwiarskich cenach w czasie wojny światowej tym narodom, sprzymierzonym i neutralnym, które go potrzebowały, sama wpełnia niektóre z nich (jak Norwegię) na drogę intensywnego wykorzystywania siły wodnej swych rzek w celu zastąpienia drogiego węgla“. Podobnie brzmiała nieufność Schillera w roku 1926 do Ligi Narodów. Jego czytelników zdumiewała chyba wówczas, niemniej jak nas dzisiaj, trafna wypowiedźnia spełnienia się losu tej instytucji. Co do dalszej przyszłości politycznej całego świata wypowiada użonony sformułowanie: „Koncepcja „państwa światowego“ wobec potężnego zmniejszenia wszystkich odległości w naszych czasach przez lotnictwo, telegraf bez drutu i radiofonję, przestała być utopią i stała się ideałem osiągalnym“. Z takim poglądem zgadzamy się najzupełniej; natomiast w dalszej części swego dzieła autor wkracza na fałszywe tory: „Taki idealne państwo może przybrać realne kształty pod finansową, a co za tym pojęć musi, i polityczną hegemonią Ameryki“.

Nie dziwnym się wcale, że Anglik wyrosły od swej najwcześniejszej młodości w świecie plutokracji widzi najwyższą potęgę w złości czy też dolarze — osobieniu wszelkich wartości. Dzisiaj zapewne, o ile dożył tej chwili, przekonał się sam, że idealne państwo, to świątynia pracy. Wszystkie najwspanialsze wynalazki zmniejszają oczywiście tak dalece naszą ziemię, że raczej bytu mają właściwe państwa o granicach pokrywających się z brzegami kontynentu. Tak też w myśl zasady „Ameryka dla Amerykanów“, a dalej zgodnie z „Paktem Trzecho“ o przeznaczeniu Europy i Azji wschodniej, oraz uznaniem samostannego w tych olbrzymich ramach państwa rosyjskiego, dokonuje się nowy podział świata. Owe „zarodki zguby“, których istnienia obawiał się Schiller, dojrzały bardzo szybko i stoczyły „rzedzi pnia brytyjskiego“. Nie można w końcu odmówić słuszności Alfredowi Zimmerowi, który widział niebezpieczeństwo w znieznawieniu Anglii przez różne narody kontynentalne na skutek jej powojennej polityki, oraz w łepocie Anglików, nie rozumiejących istoty tego, co się dzieje na kontynencie Europy. Skoro W. Brytania przez całe wieki nie zajmowała się naszymi najbardziej żywymi kwestiami, czy może ktoś sobie wyobrazić, że gwarancje i obietnice udzielone tuż przed wybuchem wojny były naprawdę szczerą?

Małe naloty i potyczki na morzu

Berlin, 9 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w środę co następuje: — „W czasie ataku na angielskie wybrzeża wschodniej jedna motorówka zaatakowała koło ujścia Tamizy nieprzyjacielski transj-port morski, płynący pod silną eskortą kontrtorpedowców i zatopiła jeden statek handlowy pojemności 2.500 brt. Lotnictwo również wczoraj przy niektórych pogodzie kontynuowało swoje ataki na Londyn. Małe oddziały samoczynne bojowych obrzucały w ciągu dnia skutecznie stołoc brytyjską bombami zapalającymi i rozpryskującymi. Ponadto pojedyncze samoloty skutecznie atakowały lotniska, obiekty kolejowe oraz ważne pod względem wojskowym zakłady przemysłowe w Anglii południowej i środkowej. Ostrzeliwymi przy tym w lotach znizonych na szereg lotnisk liczne nieczynne samoloty z broni pokładowej. Dalej ciężko uszkodzono pewną fabrykę chemiczną. Jeden samolot bojowy, odbywający zbrojny wywiad zaatakował w środkowej części Morza Północnego na północ od Great-Yarmouth brytyjską flotyllę poszukiwaczy min i trafiał jedną z łodzi polajających miny, kilku celowymi bombami. Na statku wybuchł pożar i został on unieruchomiony, zanurzając się w falach. W czasie walki powietrznej koło Dover zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot.“

Włosi zatopili angielski kontrtorpedowiec

Rzym, 9 stycznia. — Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco: — „W Cyrenaice działalność patrolowa i artyleryjska pomiędzy Bardia i Tobruk. Włoskie samoloty torpedowe stoperdowały koło Sollum nieprzyjacielski kontrtorpedowiec. Samoloty myśliwskie i bojowe ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych i obrzuciły bombami wybuchowymi nieprzyjacielskie oddziały zmotywowane. Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało licznych nalotów na różne miejscowości w Cyrenaice, oraz na dzielnicę mieszkaniową w Trypolis, gdzie 4 osoby poniosły śmierć, a około 10 zostało rannych. Włoskie myśliwce zestrzeliły w czasie walki jeden samolot nieprzyjacielski. Na froncie greckim akcje o charakterze lokalnym, w przebiegu których wojska włoskie zadały znaczne straty nieprzyjacielowi i odparły próby ataków na wysunięte pozycje włoskie. Samoloty angielskie bombardowały wielokrotnie włoskie oddziały sanitarne, nie powodując ofiar. 3 samoloty nieprzyjacielskie zostały stracone, przy czym spłonęły. Włoskie jednostki marynarki wojennej ostrzeliwały z widocznym skutkiem miejscowości i szosy wzdłuż wybrzeża nieprzyjacielskiego. W Afryce Wschodniej włoscy lotnicy myśliwscy dzięki natychmiastowej interwencji udaremniłi próbę samolotów nieprzyjacielskich bombardowania jednej z włoskich miejscowości w Erytrei.“

Bomby na londyńskie radio

Oficjalny komunikat z Londynu „British Broadcasting“ poniosło ciężkie straty

Londyn, 9 stycznia. — Urzędowo komunikują, że główna stacja nadawcza radia londyńskiego oraz budynek administracyjny „British Broadcasting Corporation“ zostały w czasie ataków powietrznych dwukrotnie trafione bombami i odniosły ciężkie uszkodzenia.

ORĘDZIE WAFDYSTÓW

Nahas Pasza domaga się przeprowadzenia wyborów celem zjednoczenia narodu egipskiego. — Anglia ma się ostatecznie zdecydować

Bejrut, 9 stycznia. — Przywódca egipskiej partii „Wafd“ Nahas Pasza zwrócił się do króla Faruka z orędziem, prosząc go o rozpisanie wyborów w Egipcie. Zdaniem Nahas Paszy wybory mają przyczynić się do „zjednoczenia narodu“ a równocześnie zabezpieczyć krajowi po wojnie jasne stanowisko Anglii w sprawie statutu egipskiego. W orędziu swym stwierdził on, że umowa anglo-egipska z r. 1936 daje korzyści jedynie Anglii, natomiast szkodzi interesom egipskim.

PROCES W KAPSZTACIE

Również greccy marynarze odmawiają wyjazdu do Anglii

San Sebastian, 9 stycznia. — W Kapztaście postawiono przed sąd pewną liczbę greckich marynarzy, za odmowę służby na statkach handlowych, mających odejść do Anglii. Nawet niezwykle wysokie „wysokość“ wynoszący 1600 szylingów miesięcznie wydały się im zbyt niskie wobec niebezpieczeństw, związanych z tymi podróżami. Zażądali oni na przyszłość co najmniej 2000 szylingów wynagrodzenia. Dopiero pod zagrożeniem środkami „przymusowymi“ udało się 17 marynarzy greckich sprowadzić z portem na okrety. Znamiennym jest, że nawet Grecy tak sławieni codziennie przez brytyjską propagandę z powodu swej dzielności, wzdrażają się dzisiaj podejmowania podróży po morzach opływanych rzekomo przez Anglię. Nawet fantastycznie wysoki żołd nie może ich skłonić do ryzykowania życia.

Według doniesienia z Algebras, w poniedziałek ukazał się ponownie nad Gibraltarzem jakiś samolot, którego narodowości nie zdano stwierdzić. Samolot krążył około godziny nad portem i twierdził Gibraltar, mimo że brytyjska obrona przeciwlotnicza niezwłocznie podjęła działalność.

Uczynili więcej niż nakazywał obowiązek

„Hrwacki Dnevnik“ o bohaterkiej obronie Bardii — „Messagero“ pisze: „Zdecydowanie Włoch pracuje dla przyszłości“

Zagrzeb, 9 stycznia. — Wojskowy współpracownik zagrzebskiego dziennika „Hrwacki Dnevnik“ twierdzi, że wojska włoskie pod Bardia walczyły ponad siły i uczyniły więcej, niż im nakazywał obowiązek, broniąc się bohatercko do ostatejniej chwili przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi.

Rzym, 9 stycznia. — Powzięte przez włoską radę ministrów uchwały omawiano są na łamach rzymskich dzienników porannych, które jednomyślnie podkreślają, że dzięki niejednokrotnej zaciepciej obronie, jaką wojska włoskie w ciągu 25 dni stawiały w Bardia liczebnie silnemu przeciwnikowi, zwyciężyły nadzieje Anglików na szybki sukces. „Messagero“ z naciskiem podkreśla, że wprawdzie w chwili obecnej nie można powiedzieć o okresie i rodzaju nowej inicyjatywy włoskiej, jest jednak rzeczą pewną, że jednolite łącząca wszystkich Włochów praca je dla świętej przyszłości. „Popolo di Roma“ wyraża podziw dla niezwykłych wysiłków obrońców Bardii, zmuszonych walczyć z poważną i przeważającą siłą nieprzyjaciela.

Od kull nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego padł na froncie libijskim major artylerii, faszyzowski radca narodowy Enrico Ricci w korporacji papierniczej i drukarskiej reprezentował завод składający drukarskich.

Nożycami przez prasę

„Eden jest odpowiedzialny za sankcje, będąc równocześnie głównym podlegającym wojennym; jego dotychczasowe koleje życia nie są bynajmniej dobrym omenem dla polotenia Anglii i tak już dziś oczapczliwoko, gdyż w swej karierze politycznej popelnil całą serię wstydliwych pociągów.“ („Popolo di Roma“)

„Stoicie wobec silnego nieprzyjaciela, wszyscy jednak odpowiednicie, że żadna przeszkoda i żadne trudności nie powstrzymają włoskiego zwycięstwa na szczyty i rozwój Włoch.“ (Król i cesarz Wiktor Emanuel)

„Jugosława zmierzła zdecydowanie i trwało ku temu, aby uniknąć zewnętrznych komplikacji, a tym samym przeszkodzić rozszerzeniu się frontu walki na bałkańską część Europy.“ („Novosti“ Belgrad)

„Irlandia myśli prowadzić politykę zupełnej niezależności i dąży do zabezpieczenia i ochrony swego kraju przez dalszą rozbudowę sił obronnych.“ (Irlandzki prezydent ministrów de Valera)

KATASTROFA W PREDAPPPIO

Z powodu usunięcia się ziemi zasypany został dom włościański w Wioszech 7 ofiar śmiertelnych

Mediolan, 9 stycznia. — W pewnej miejscowości gminy Predappio wskutek usunięcia się ziemi, zawalił się pewien

dom włościański zamieszkały przez dwie rodziny. Wielu mieszkańców domu, oraz było zostało pogrzebane pod gruzami domu. 7 osób, mianowicie gospodarza i członków jego rodziny, wydobyto martwych z pod gruzów. Ponadto 3 osoby odniosły rany. Wskutek katastrofy wszystkie zwierzęta domowe zginęły.



Dary dla najcięższych rodzin

W ramach dorocznego „Dnia Matki i Dziecka” we Włoszech, w Pałacu Venezia Mussolini przyjął przedstawicieli najcięższych włoskich rodzin, którym osobiście wręczył upominki.

(Atlantyk)

DUCE WŚRÓD RANNYCH

Mussolini złożył wizytę w lazarecie w Rzymie, przebywając z rannymi przez dwie godziny

Rzym, 9 stycznia. — Mussolini zwiędził we wtorek jeden z wojskowych lazaretów w Rzymie, przy czym w czasie

swej wizyty, trwającej dwie godziny był z entuzjazmem witany przez rannych. Mussolini zatrzymał się przy każdym z rannych, odbywając z nimi rozmowy. W czasie tych rozmów, zarówno oficerowie, jak podoficerowie i żołnierze wyrażali jednogłośnie szczerze życzenie wyłączenia z powrotu udziału w walkach.

CZY TO POMOŻE?

Komendant obrony przeciwlotniczej w Londynie admirał Evans poszedł w odstawkę

Sztokholm, 9 stycznia. — Mianowany przed około 3 miesiącami komendantem obrony przeciwlotniczej Londynu admirał Evans, przeszedł na skutek zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych w stan nieczynny. Evans cieszący się szczególnym zaufaniem i znany z energii otrzymał w swoim czasie zadanie rozbudowy i urzędzenia schronów przeciwlotniczych w Londynie. Ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych przydzieliło mu te zadania, przypuszczając należy, iż Evans nie spełnia należycie poruczonej mu roli. Opiekę sanitarną nad schronami przyjął ministerstwo zdrowia.

Kofa poinformowane w Stanach Zjednoczonych przeprowadzają na cały rok 1941 brak śmigieł samolotowych. Brak ten odbiło się poważnie na produkcji samolotów, a tym samym na akcji pomocy dla Anglii.

WSZYSTKIE BOMBY CHYBIŁY
Nieudały atak brytyjskich lotników na statek handlowy i strażniczy

Berlin, 9 stycznia. — W dniu 6 stycznia próbował brytyjski lotniczy obrzucić bombami pewien statek handlowy, oraz statek strażniczy niemieckiej marynarki wojennej na Morzu Północnym. Mimo, iż brytyjscy lotnicy kilkakrotnie powtarzali swą akcję, wszystkie bomby spudłowały, spadając o kilkaset metrów od wymienionych statków. Obydwa okręty wyszły całe z akcji nieprzejawiającej. Statek strażniczy podjął swą służbę, zaś statek handlowy w nieuszkodzonym stanie przybył do swego macierzystego portu.

ZIEMIANKI

ZAMIAST KUKURYDZY

Rumuński plan agrarny

Bukareszt, 9 stycznia. — Rumuńskie ministerstwo rolnictwa ukończyło opracowywanie programu roli czego na okres wiosenny. Biorąc na wzgląd zmiany, wywołane odstąpieniem terytoriów i przeszkodami w produkcji rolniczej postanowiło koniecznie w tym względzie przedstawienia w strukturze gospodarki rolnej. Ponieważ tereny pod uprawę kukurydzy uległy przeważnie zmniejszeniu, przeto na glebach żalowych uprawiano się dziedziemi, ze względu na częściowo dotychczas konsumowaną kukurydzę. Olszary pod ziemiaki zwiększa się do 150.000 ha. Ponadto powiększeniu uległa uprawa pod uprawę słonecznika do 20.000 ha; pod uprawę ryżu do 100 ha; pod uprawę lnu i konopi po 100 tysięcy ha. Obszary, na których dotychczas uprawiano bawłona, obejmowały 20.000 ha, w przyszłości zaś mają być rozszerzone do 30.000 ha, minimum zaś do 40.000 ha.

RUMUŃCY MUZYCY

W NIEMCZECH

Gościna bukareszteńska filharmonii w Dreźnie

Drezno, 9 stycznia. — W swym turnee koncertowym po Niemczech bawiła filharmoniczna orkiestra bukareszteńska w Wie-

dnia i Pradze, a ostatnio gościła w Dreźnie, gdzie dała się poznać publiczności. Popisy artystyczne tego świętego zespołu koncertowego cieszyły się wielkim powodzeniem i były nagrodzone brawami i oklaskami audytorium.

Kapelmistrz, generalny dyrektor Georges Georgesu znany jest oddawna w Niemczech jako mistrz paleczki dyrygenckiej. Ostatni koncert, odegrany przez zespół filharmonii bukareszteńskiej w Dreźnie pozwolił publiczności zapoznać się z kulturą muzyczną zaprzyjaźnionej z Niemcami Rumunii a również z autorami muzyki rumuńskiej w osobach Dino Lipatti, Paulo Constantinescu, Sabiu Drgoi i Georges Ebescu. Utwory wymienionych kompozytorów stoją na bardzo wysokim poziomie.

Dalszy krok ku zespoleniu się Hiszpan

Mianowano członków rady „Wspólnoty hiszpańskiej” — Dziennik „Arriba” nakreślił schemat przyszłej działalności nowoutworzonej placówki

Madryt, 9 stycznia. — W hiszpańskim rządzie urzędowym ukazało się rozporządzenie hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie składu nowoutworzonej rady „wspólnoty hiszpańskiej”. Zadaniem tej rady jest budżetowe i popieranie wszelkimi środkami duchowego i materialnego poczucia hiszpańskiej wspólnoty plemiennej. W skład rady weszły najwybitniejsze osobistości hiszpańskiego świata intelektualnego, finansowego, politycznego i gospodarczego. Rozporządzenie reguluje następnie szczegółowo osobowo skład rady oraz jego definitywny charakter jako organizacji ponadpaństwowej, opartej na wspólnym porozumieniu pomiędzy Hiszpanią a państwami ibero-amerykańskimi. Siedzibą rady „wspólnoty hiszpańskiej” jest Madryt. W późniejszym czasie ibero-amerykańska filia rady wybierze jedno z miast amerykańskich jako swoją siedzibę.

Walencja, 9 stycznia. — Organ Falangi „Arriba” w związku z nominacją członków rady wspólnoty hiszpańskiej pisze, że światopogląd falanżystyczny domaga się urzeczywistnienia zdecydowan-

ego włoskiej wojska po heroicznym oporze zmuszone zostały do wycofania się.

25 listopada: Masowy atak lotniczy na Bristol. Miasto zamieniono się w jedno wielkie ognisko.

26 listopada: Poważne bombardowanie Londynu i Plymouth. Po odniesieniu 56-go zwycięstwa powietrznego major Wick nie powrócił z raidu powietrznego.

30 listopada: Na rozkaz Hitlera, wcielona do służby flotylla kontrtorpedowców otrzymała nazwę „flotylla kontrtorpedowców Narwik”.

1 grudnia: Southampton pod działaniem masowych ataków, obrzucony setkami bomb największych kalibrów.

2 grudnia: Powtórny wielki atak znacznych sił niemieckich na Southampton.

3 grudnia: Niemieckie łodzie podwodne rozbiły silnie strażniczy brytyjski transport konwojowany, zatapiając w jednym dniu 20 statków łącznej pojemności 160.000 bnt.

4 grudnia: Deklaracja solidarności rządów włoskiego i niemieckiego w związku z walką o niepodległość krajów arabskich.

5 grudnia: W ciągu 3-ych godzin spowodowały Włochy zatopienie 30 angielskich jednostek morskich.

Na terenie Albanii podjęły wojska włoskie akcję ofensywną. Potyczka morską na Atlantyku Południowym między niemieckim krążownikiem pomocniczym i brytyjskim krążownikiem pomocniczym „Carnarvon Castle” (pojemn. 22.122 bnt), który odniósł poważne uszkodzenia.

6 grudnia: Marszałek Badoglio został zwolniony na własne życzenie ze stanowiska szefa sztabu generalnego armii włoskiej; jego następcą mianowano generała Cavallero. Stanowisko szefa sztabu generalnego włoskiej marynarki wojennej opuścił admirał Cavigliari, którego zastąpił admirał Riccardi.

De Vecchi ustąpił ze stanowiska generalnego gubernatora włoskiego Dodekanesu. Jego następcą mianowano gen. Basico.

9 grudnia: Jak wynika z treści włoskiego komunikatu wojennego, poważnie liczebnie oddziały angielskiej broni pancernej dokonały ataków w rejonie Sidi el Barrani, skutkiem czego

go włoskie wojska po heroicznym oporze zmuszone zostały do wycofania się.

11 grudnia: Kanclerz Hitler wyraża następującymi słowami swe podziękowanie niemieckiemu przemysłowi zbrojeniowemu: „Niemieckie zbrojenia stanęły na wysokości zadania we wszystkich powierzonych pracach.”

12 grudnia: Czwarty masowy atak lotniczy na Birmingham. Zacięte walki na granicy Cyrenaiki.

W Belgradzie podpisano pakt przyjaźni węgiersko-jugosłowiańskiej.

13 grudnia: Bombardowanie Sheffield przez niemieckie lotnictwo przyczyniło się do zniszczenia angielskiego centrum przemysłu stalowego.

14 grudnia: Przewiezienie prochów syna Napoleona I-go — księcia Reichstadt z Wiednia do Paryża.

Brytyjski statek „Western Prince” pojemn. 10.926 bnt z ładunkiem bombowców, dział i amunicji storpedowany na Atlantyku i zatopiony. Na pokładzie znajdował się kanadyjski minister amunicji Howe.

19 grudnia: Premier Risto Ryti wybrany prezydentem Finlandii. B. prezydent Kallio zmarł na udar serca.

21 grudnia: Powołanie do życia mieszanych komisji technicznych, mających na celu wprowadzenie w życie Paktu Trzech Mocarstw między Niemcami, Włochami, Japonią.

W ciągu pierwszych 14-tu miesięcy wojny na ulicach Londynu poniosło śmierci 11.424 osób.

Wyjazd japońskiej misji wojskowej do Niemcy i Włoch.

22 grudnia: Rekonstrukcja japońskiego. Zakłady przemysłowe Manchenu pod gradem bomb niemieckich. Eden ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Halifax mianowany ambasadorem w Waszyngtonie. Protest Szwajcarii z powodu bombardowania Bazylei przez lotnictwo angielskie.

23 grudnia: General Osłima mianowany ambasadorem Japonii w Berlinie w miejsce odwołanego do Tokio b. ambasadora Kurusu.

24 grudnia: Ostatni pokojowy apel Ojca Świętego.

Przemówienie przez radio zastępcy Adolfa Hitlera, ministra Rzeszy Hessa.

26 grudnia: Międzynarodowa brytyjska lotnictwo zatakowały obrzucić bombami porty i miasta w okupowanej części Francji, powodując śmierć wielu osób.

28 grudnia: Ostrzeżenie australijskiej wyspy Nauru przez okręty nieprzyjacielskie. W Anglii zmniejszono rację mięsa dla ludności wojska.

St. Zjednoczone udzieliły Argentynie pożyczkę w sumie 50 milionów dolarów.

KONIEC.

KONIEC ANGIELSZCZYNY

Język angielski został wyrugowany z japońskiego ministerstwa spraw zagr.

Tokio, 9 stycznia. — Przewodniczący centralnego biura informacyjnego przy rządzie japońskim oświadczył na odbytej w dniu wczorajszym konferencji zagranicznych dziennikarzy, że w przyszłości posługiwać się będzie przy wszelkiego rodzaju wyjaśnieniach i oświadczeniach wyłącznie językiem japońskim zamiast, jak to miało dotychczas miejsce, językiem angielskim.

UCHWAŁA

RZĄDU JAPANEJSKIEGO

Zarządzenia odwetowe na każdy zamach angielski

Tokio, 9 stycznia. — Jak donosi agencja Domei, według wiarogodnych informacji, rząd japoński powołał zasadniczo uchwałę, aby na wszystkie angielskie zamachy przeciwko obywatelom japońskim w dziedzinie handlu i żeglugi odpowiadać zarządzeniami odwetowymi. Rząd stoi na stanowisku, że dotychczasowe zamachy angielskie stanowią bezwzględnie naruszenie prawa międzynarodowego wobec Japonii, będącej państwem neutralnym.

ŚWIĘTA MAHOMETAŃSKIE
W TETUANIE

Dary dla przedstawicieli hiszpańskich władz

Madryt, 9 stycznia. — Jak corocznie w dniu 8 stycznia rozpoczęły się w Tetuanie święta mahometanckie Aid el Kebir. Uczestnicy tegoż święta zapowiadają się szczególnie świętnie. Wielką liczbę jagniąt złożonych w darze szefowi państwa hiszpańskiego rozdzielono pomiędzy ludność, podobnie jak i pszo oraz chleb. W pierwszym dniu uroczystości zgodnie z tradycją, kalif Muley Hassan złożył ofiarę z owieczki, poczem udał się na modlitwę do meczetu. Tetuan był wspaniale iluminowany.

Na znak dobrych stosunków pomiędzy ludnością Marokka a hiszpańskimi władzami administracyjnymi, wręczono wspaniałemu komisarzowi Hiszpanii, generałowi Asencio, wspaniały album, pod tytułem „Marokko 1940” ilustrujący wydarzenia ubiegłego roku.



Nowy pojazd

zajmująco i atrakcyjnie. W tym wypadku miejsce „konk mechanicznych” trafiają młodo jadących tym pojazdem żołnierzy. — Zdejście to pochodzi z Francji, gdzie obecnie kursuje wiele ciekawych i oryginalnych pojazdów, mających zastępować samochody.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Styczeń 10 Piątek

Dziś: Agatona, Wilhelma
Jutro: Honoraty, Higinia
Wschód słońca o godz. 9,08
Zachód - 17,08

O bezpieczeństwo pracy

Ubezpieczalnia Społeczna rozpoczyna energiczną akcję

Częstochowa, w styczniu.
W Polsce przed wojną ginęło przy pracy wskutek wypadków około 1000 ludzi rocznie, około 20.000 uległo ciężkiemu kalectwu, a przeszło 5 razy tyle odnosiło cięższe uszkodzenia. Koszty związane z wypadkami przy pracy wynosiły ponad 200 milionów rocznie obciążając ponad miarę życie gospodarcze kraju. Rent wypłacanych inwalidom pracy przybywało rocznie na sumę 60 milionów, leczenie tych, którzy ulegli wypadkom kosztowało rocznie 40 milionów złotych. Wartość względna zniszczonych zdolności do pracy ludzi poszkodowanych przez wypadki oszacowano na 70 milionów. Straty zaś bezpośrednio życia gospodarczego związane z wypadkami obliczono na około 80 milionów rocznie.

Smutny bilans roczny tej wielkiej klęski społecznej i gospodarczej kraju wzywał obrazem wymownych cyfr do bezwzględnej walki.

W krajach zachodnich walkę z wypadkami rozpoczęto już przed wielu laty, prowadząc ją na wszystkich odcinkach pracy i przy zainteresowaniu nią nie tylko czynników państwowych, lecz również i instytucji ubezpieczeniowych. Ta wspólna akcja wymienionych czynników wydała w niedługim czasie pozytywne wyniki obniżając znacznie liczbę wypadków przy pracy, a tym samym związane z nimi koszty i straty.

W Polsce akcję zapobiegania wypadkom prowadziła początkowo Państwowa Inspekcja Pracy, inne natomiast czyniki nie były oficjalnie powołane do współpracy.

Opierając się na wynikach osiągniętych za granicą, a zwłaszcza na efektach pracy niemieckich „Berufsgenossenschaft” miarodajne władze w Polsce przy nowelizacji ustawy ubezpieczeniowej w 1924 r. nałożyły na Zakład Ubezpieczeń Społecznych obowiązek prowadzenia akcji zapobiegania wypadkom. W związku z tym Z. U. S. przystąpił do badania stanu bezpieczeństwa w zakładach pracy. Do pomocy zaś wszystkim czynnikom prowadzącym akcję bezpieczeństwa pracy utworzona została Wzorcownia Urządzeń Ochronnych i Poradnia Bezpieczeństwa Pracy.

Z chwila zakończenia działań wojennych, kiedy prawie wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe zostały uruchomione, działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w dziedzinie akcji zapobiegania wypadkom podjęta została na nowo. Zespół inżynierów specjalistów w różnych gałęziach przemysłu rozpoczął badanie stanu bezpieczeństwa pracy poszczególnych zakładów, udzielając jednocześnie fachowych porad z dziedziny bezpieczeństwa pracy. Oprócz akcji z zewnątrz

przystąpił Zakład Ubezpieczeń Społecznych do organizacji wewnętrznej bezpieczeństwa i racy przez t. zw. służby bezpieczeństwa w poszczególnych fabrykach polegające na tym, że zakład w swoim zakresie wyznacza pewną grupę osób, która stale miała interesować się stanem bezpieczeństwa wewnątrz fabryki. Ponadto zajęto się badaniem i opracowywaniem poważniejszych zagadnień z tej dziedziny, oraz wydaniem t. zw. „kart bezpieczeństwa” zawierających wyzerujące wskazówki obchodzenia się z maszynami, narzędziami technicznymi i sposobem ich zabezpieczenia. We wszystkich zakładach fabrycznych zainstalowano konieczne siatki ochronne i najważniejsze zabezpieczenia. Zainicjowano również akcję szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, oraz akcję ogólnego poradnictwa.

Ta szeroko zakrojona działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prowadzona jest nadal w pełnym zakresie przy ściślejszej współpracy z Państwowym Nadzorem Przemysłowym, skutkiem czego liczba wypadków przy pracy zmniejsza się w stosunku do lat przedwojennych prawie o 50 proc. i maleje nadal.

Wypadek na jezdni. Niedłokrotnie już donosiliśmy o skutkach niestosowania się do przepisów o ruchu ulicznym, wskazując na uchybienia w postaci przechodzenia jezdni na ukos, w miejscach niedozwolonych, pod czerwonym sygnalem i t. d., a oto znowu onegdaj na jezdni w I-iej Alei wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego uległ młody robotnik, Tadeusz M. Mianowicie przebiegał on tuż przed nadjeżdżającym samochodem i w tej samej chwili wpadł pod sanki, załadowane drzewem, których nie zauważył, skutkiem czego doznał poważnych obrażeń ogólnych i musiano go odwieźć do szpitala.

Z RADOMSKA

Biblioteka Policji Polskiej w Radomsku już czynna

W pierwszych dniach stycznia b. r. uruchomiona została na zasadzie zezwolenia władz biblioteka Policji Polskiej w Radomsku.

Brak dostępnej dla wszystkich wypożyczalni książek dawał się w Radomsku już od dawna odczuwać i dobrze się stało, że biblioteka taka pod fachowym i doświadczonym kierownictwem została otwarta i udostępniona dla najszerszych warstw czytelników książek.

Bibliotekę Policji Polskiej mieszkańcy Radomska pamiętają jeszcze z czasów przedwojennych kiedy cieszyła się zasłużoną sławą najlepiej zaopatrzonej wypożyczalni książek w Radomsku i najliczniejszą frekwencją wypożyczających.

Obecnie biblioteka posiada parę tysięcy tomów, bogato zaopatrzonej dział nankowy oraz książki dla młodzieży.

Aby uprzyścić jaknajszerszym warstwowi społeczeństwa korzystanie z dobrodziejstw biblioteki za wypożyczone książki nie będą od abonentów pobierane żadne kancje. Miejsce opłata zaś wynosi tylko jeden zły.

Biblioteka mieści się przy placu Trzeciego Maja nr. 5, lewa oficyna pierwsze piętro. Czynna zaś jest w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godziny 16 do 20-ej.

Zmiany w organizacji ogrodnictwa w powiecie

Z nowym rokiem w powiatowej organizacji ogrodniczej, która, jak wiadomo obejmuje i Częstochowę, zostały daleko idące zmiany. Mianowicie Powiatowy Związek Ogrodniczy, istniejący w Radomsku, został rozwiązany, a na jego miejsce powołano zostały przy Wydziale Rolnym sekcje dla poszczególnych galezi ogrodnictwa.

Sekcje te pracują pod jednym nadzorem, który jednocześnie i koordynuje ich pracę. Posiadają też wspólnego instruktora ogrodnictwa.

Utworzono też i następujące sekcje: szkółkarska, sadownicza, warzywnicza, kwiatnicarska i sekcja miłośników ogrodnictwa.

Kto ma zamiar należeć do jednej z wyżej sekcji może zgłosić się do Wydziału Rolnego w Radomsku i dokonać zapisu na członka. Składna roczna wynosi złotych sześć i wpłacana jest z góry, przy naliczeniu się na członka organizacji.

Każda z poszczególnych sekcji daje członkom swym znaczne ułatwienia przy załatwianiu spraw związanych z zawodem oraz w sprawach handlowych i fachowych, udzielając bezpłatnych porad w powyższym zakresie. Niemala również przysługą ze strony organizacji jest staranie się u władz o odpowiednie przydziały czy

to ubrań roboczych, fartuchów, nasion i narzędzi ogrodniczych. Obecnie przyjmowane są zapotrzebowania na nasiona i narzędzia ogrodnicze, w związku ze wzmożoną w tym roku uprawą warzyw. (5)

Brzydka sprawa i przykładowy wyrok

W sierpniu, a mianowicie dnia 27 tego miesiąca bieżącego roku w godzinach wieczornych pogamiem przyjechała z Warszawy do Radomska panna Stanisława O. mieszkanka wsi Wola Rożkowa powiatu radomskiego.

Na stacji Stanisława O. spotkała jakiegoś osobnika, który zaproponował jej swe towarzystwo i zoferował się odprawić ją do domu na ulicy Bolna, gdzie przybyła miała zanocewać. Ze względu na wieczorną porę Stanisława O. zgłosiła się na propozycję nieznanego młodzieńca, przyjmując jego towarzystwo i usługi.

Kiedy znaleźli się na ulicy Bolnej, cichej i odosobnionej, odprowadzając młodzieńca rzucił się na odprowadzaną, usiłując dokonać na niej gwałtu. Dziewczyna zaczęła się bronić i głośno krzyczeć, wzywając pomocy. Spłoszony krzykiem dziewczyny niecierpliwie uciekł. Niedługo jednak się ukrywał. Zawiadomiona o wszystkim policja schwytała go już na drugi dzień. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to mieszkaniec miasta Pruszkowa, 18-letni Marian G.

Podczas badania przyznał się do winy. Po przeprowadzeniu rozprawy Sad Okręgowy w Piotrkowie a sesji wyjazdowej w Radomsku skazał Mariana G. za usiłowanie dokonania gwałtu na sześć miesięcy więzienia. Odechrę się młodzieńca, w zbyt obcesowych zalotów na przyszłość. (6)

Nowe przepisy o walce z trachomą

Zasadnicze rozporządzenie Generalnego Gubernatora — Obowiązek zgłaszania każdego wypadku pojawienia się choroby

Kraków, 9 stycznia. — Trachoma (egipskie zapalenie oczu) jak wiadomo, jest niebezpieczną chorobą zakaźną, występującą na zachodzie Europy już rzadziej, pojawiającą się natomiast sporadycznie na terenach b. państwa polskiego. Przyczyną tego jest mało energiczne zwalczanie pojawiającej się choroby. Istniało wprawdzie odpowiednie rozporządzenie wydane przez prezydenta b. państwa polskiego w dniu 22 marca 1938 o zwalczaniu trachomy, jednakże wyniki praktyczne są niezadowalające. Generalny Gubernator zniósł to rozporządzenie i zastąpił je nowym, ustanawiającym dokładne wymagania dla zwalczania w przyszłości tej niebezpiecznej choroby.

48 godzin na piśmie o każdym wypadku stwierdzonego zachorowania na trachomę z jednoczesnym podaniem źródła infekcji. Ponadto także inne osoby, którym wiadomo o wypadku zachorowania jakiejś osoby na trachomę, która nie poddała się leczeniu, mają obowiązek niezwłocznego zameldowania u tym staroście powiatowemu lub miejskiemu, albo też najbliższej miejscowej władzy policyjnej.

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora, wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1941 zawiera ponadto szereg sankcji karnych za wykroczenie i nie stosowanie się do przepisów, zawartych w rozporządzeniu.

TAJEMNICZA ZBRODNIA

Trup przywiązany za szyję do krzesła

Warszawa, 9 stycznia. — W domu przy ul. Hożej w Warszawie od dłuższego czasu mieszkał samotnie 88-letni urzędnik firmy „Singer Sewing Machine Co.” Edward Wilhelm Schynke. Onegdaj przyszedł do niego w odwiedziny jego brat, który miał zapasowe klucze. Po otworzeniu drzwi ocok jego przedstawili się krompy widok. Otóż ujrzał brata swego leżącego na środku pokoju sypialowego w kałużu krwi. Na głowie widniały rany zadane jakimś tępym narzędziem. Schynke miał na szyi zaciśnięty cienki sznur przywiązany do stojącego obok krzesła. Wezwany natychmiast lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Na miejsce tajemniczego morderstwa przybyła policja oraz władze śledczo-kryminalne, które wszczęły niezwłocznie energiczne dochodzenie. Śladów rabunku w mieszkaniu nie stwierdzono. Mieszkaniec opieczętowany, a zwłoki mordu przewieziono do gabinetu medycyny sądowej celem dokonania sekcji.

FABRYCZNA I CHEMICZNA PRALNIA

..... ALEKSANDER HEININGER
właśc. JAN HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE
poleca Sz. Klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przędzy, sztak i innych.
Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Sklep ul. N. Maryi Panny 32.
Telefon 14-60. Telefon 14-61.

Żarówka
OSRAM PHILIPS
ELEKTROHURT
Częstochowa, II Aleja Br. 39
Składnica Wyrobów
CENTRA I ELEKTRODYN.

PROTEIN DO BIAŁY KLASY
KROWALSKINA
Zdobuje się również przy
PRZEDZIWIENIU GRUPY: NATURALNE

DRUKARNIA I LITOGRAFIA
„KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”
III ALEJA 52, TELEFON 22-45
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, jak:
afisze, ulotki, blankiety, książki buchalterskie, bilety wizytowe i t. p.
Wykonanie szybkie i solidne.
Ceny umiarkowane.

Różne
VILATELICI UWAGA!
Senarville, w. w. w. Obletano wany Album Kłuser Gene...
Zgubiono
Zgubiono
Zgubiono

Z ksiąg Stanu Cywilnego

Zwłączy małżeńskie zawarli:

Monika z Rachwałów i Aleksander Czumańków, Matylda z Kowalczyków i Mieczysław Antoni Kuzia, Józefa z Szadowniców i Stefan Bonry, Genowefa z Wychowstkich i Wacław Andrzejewski, Wiktoria z Macudów i Antoni Pracek, Franciszka z Ullewskich i Jan Stanior, Jadwiga z Kucharskich i Stefan Żurek, Alfreda z Szczerów i Roman Rataj.

Najmłodsi obywatele Częstochowy:

Krzysztof Leopold Betnarski, Lech Kościelny, Andrzej Zwierzchelski, Bożena Maria Billńska, Maciej Świerczak, Jerzy Janusz Kazimierz Urbanek, Zbigniew Andrzej Wojciech Urbanek, Zbigniew Józef Nowak, Stanisława Józefa Wielkość, Elżbieta Irena Gołań, Jerzy Józef Cyrułkiński, Anna Wiesława Kosińska.

Zgony:

Roch Szyjewski, Agnieszka Pryciak, lat 76, Bolesław Olczyk, lat 29, Stanisława Neugebauer, lat 27, Stanisława Dziekan, lat 42, Franciszek Miarka, lat 62, Aureliusz Wesołek, lat 68, Franciszek Turek, lat 34, Joanna Brzezińska, lat 82, Anna Długosz, lat 45, Stanisław Kłodziec, lat 22, Anna Brak, lat 62, Jan Morawski, lat 54, Wacław Eysler, lat 70, Antoni Szkoła, lat 62, Wiktoria Radziwińska, lat 63, Jan Borkowski, lat 60, Stefan Ryś, lat 28, Halina Kmińska, 1 rok, Petronela Kluzniak, lat 78, Maria Masłowska, lat 54, Agnieszka Lagiewka, lat 34, Magdalena Lysoń.

Zagadnienie szkół w Warszawie

Obecnie uczęszcza do szkół 125 000 młodzieży — Jak zwalczono trudności? — Szkolnictwo zawodowe

Od naszego warszawskiego sprawozdawcy

Warszawa, 9 stycznia. — W tych dniach ukończono w Warszawie reorganizację szkolnictwa polskiego. Jednocześnie przyjęto do szkół 9.000 dzieci, mieszkających dotychczas w dzielnicy zagrożonej epidemią, które z chwilą utworzenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej zostały przesiedlone, a tym samym została im przywrócona możliwość dalszego korzystania z nauki. Obecnie nie uczęszcza jedynie znikoma liczba dzieci, które mają utrudniony dostęp do szkół poprzez dzielnicę żydowską. W przyszłym roku szkolnym i to zostaną objęte nauką. Obecnie po przeniesieniu 36 szkół powszechnych do nowych lokali i po otwarciu czterech nowych szkół, na terenie Warszawy czynnych jest 130 publicznych szkół powszechnych z 1.379 klasami, w których pobiera naukę około 79.000 dzieci. Oprócz nich jest 45 powszechnych szkół prywatnych, w których naukę pobiera ponad 6.000 dzieci. Łącznie więc w 175 szkołach naukę pobiera obecnie ponad 85.000 dzieci, t. zn. prawie wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Szkoły prywatne, tak jak reszta szkół, podlegają władzom szkolnym m. Warszawy. Opłaty w szkołach prywatnych obowiązujące przed wojną, zostały znacznie obniżone i ujednoliczone. Wszystkie szkoły łącznie ze szkołami specjalnymi dla głuchoniemych, opóźnionych w rozwoju umysłowym itp., znajdują się pod stałą opieką lekarską. Z powodu dotkliwego braku budynków szkolnych w niektórych szkołach nauka odbywa się na trzy zmiany. Mimo tych trudności władze szkolne, chcąc umożliwić pobieranie nauki wszystkim dzieciom, uruchomiły w grudniu nowe cztery miejskie szkoły powszechne.

W trosce o jak najwcześniejsze i najstaranniejsze przygotowanie młodego pokolenia do pracy, władze szkolne uruchomiły w pierwszym rzędzie pod fa-

chowym kierownictwem szkoły zawodowe. Szkolnictwo zawodowe wobec zmienionych warunków oparte zostało na nowych podstawach. Przystały istnieć szkoły ogólnokształcące, gimnazja humanistyczne i inne tego rodzaju zakłady naukowe, nie dające praktycznego przygotowania życiowego. Dzisiejszy system szkolny pragnie właśnie zapobiec brakowi sił zawodowych. W tym też celu utworzono szkoły dokształcające zawodowe, do których uczęszcza olbrzymia ilość młodocianych robotników, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej są zatrudniani bezpośrednio w wszelkiego rodzaju warsztatach. Na naukę dokształcającą uczęszczają oni w godzinach po pracy. Do tych szkół obejmujących działy kucpieckie i poszczególnie rodzaje rzemiosł (krawiectwo, szewstwo, stolarstwo itp.), obowiązuje też uczęszczać młodzież, zatrudniona w handlu i w przemyśle (fabrykach, warsztatach rzemieślniczych, sklepach kolonialnych itp.), o ile nie przekroczyła jeszcze 16-go roku życia. Szkół tych na terenie Warszawy jest: miejskich 45 (dla chłopców — 27, dla dziewcząt — 12, koadunkacyjnych — 6) z 7.784 uczniami, 4.606 uczennicami oraz 5 szkół prywatnych (dla chłopców 3, dla dziewcząt 1, koadunkacyjna 1) z 1.215 uczniami i 112 uczennicami, czyli łącznie 50 szkół i 13.717 młodzieży. W szkołach tych młodzież pobiera głównie naukę teoretyczną dla obranego przez siebie zawodu. Nauka, której ukończenie obowiązuje przy składaniu egzaminów w czeladniczych odbywa się przez, trzy lata i obejmuje szereg elementów wykształcenia ogólnego ściśle związanego z zawodem, a także zajęcia warsztatowo-praktyczne dla uzupełnienia i pogłębienia wiedzy w warsztacie pracy. Dla młodzieży niepracującej uruchomiono szkoły zawodowe I i II stopnia, których w Warszawie jest 116 z 16.445 młodzieży. Z liczby tej naj-

więcej, bo około 7.500 młodzieży przypada na szkoły handlowe, reszta zaś na przemysłowe, techniczne, rzemieślnicze, gospodarce itp. Szkoły zawodowe I stopnia równają się przedwojnemu gimnazjum zawodowemu i uczęszcza do nich młodzież z ukończoną szkołą powszechną. Nauka trwa dwa do trzech lat. Absolwenci szkół I stopnia kształceni są dalej w szkołach zawodowych II stopnia i wychodzą z nich jako majstrowie. Przyjmowani są do nich również absolwenci przedwojennego gimnazjum nowego typu, tzn. czterech klas tego gimnazjum. Nauka trwa tu dwa lata. Dla tych, którzy mają ukończone co najmniej 2 do 3 klas gimnazjum zorganizowano kursy przygotowawcze do szkoły zawodowej II stopnia. Szkół tych jest obecnie 19 państwowych, 5 miejskich oraz 49 prywatnych, do których uczęszcza 11.567 młodzieży, podzielonej na 73 szkoły. Oprócz tego otwarto wyższą szkołę budowy maszyn, do której przyjmowani są absolwenci dawnych liceów, gimnazjów ogólnokształcących i szkół wyższych, a w przyszłości będą przyjmowani również absolwenci szkół zawodowych II stopnia. Ogólnie szkolnictwo polskie na terenie Warszawy obejmuje obecnie ponad 125.000 młodzieży.

UJEDNOSTAJNIENIE PRZEPISÓW O MIERNICTWIE

Kraków, 9 stycznia. — Generalny Gubernator dr. Frank, drogą specjalnego rozporządzenia, ujednolitył przepisy o miernictwie w Generalnym Gubernatorstwie. Rozporządzenie to postanawia na samym wstępie, że wszystkie placówki urzędowe jak również osoby, wykonywujące jakiegokolwiek czynności pomiarowe, postępować muszą w sprawach mierniczych według wskazówek wydziału administracji wewnętrznej przy rządzie Ge-

neralnego Gubernatorstwa. Plany triangulacyjne i polygonizacyjne należy przedłożyć przed rozpoczęciem prac w terenie, właścicielom szefowi okręgu do aprobaty. Nowe pomiary na obszarze przewyższającym 10 ha, muszą być zgłoszone rządowi Generalnego Gubernatorstwa. Przy szefostwach okręgów stworzone muszą być specjalne biura planowania, w których zbierane i przechowywane będą ważne akta, mapy i plany. Dalsze przepisy rozporządzenia przewidują, że wszyscy właściciele nieruchomości gruntowych oraz posiadający prawa do nieruchomości gruntowych zobowiązani są do przedłożenia w razie potrzeby planów, map, itp. właściciemu szefowi okręgu. W końcu wspomniane rozporządzenie ustanawia, że plany, wykonane przez urzędników placówek pośredniczących, mające służyć do podziału gruntów w urzędach hipotecznych i innych, zaopatrzone być muszą odpowiednią adnotacją szefa okręgu.

NOWA ORGANIZACJA

Związek turystyczny w Generalnym Gubernatorstwie

Kraków, 9 stycznia. — Na podstawie rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 10.12.1940 r. stworzony został w celu podniesienia akcji turystycznej i wszystkich z nią związanych zadań „Związek Turystyczny w Generalnym Gubernatorstwie”, jako korporacja prawnopubliczna z siedzibą w Krakowie. Odpowiednio do tego zarządzenia utworzono w każdym mieście okręgowym okręgowy związek turystyczny. Członkami „Związku Turystycznego” w Generalnym Gubernatorstwie są: 1) okręgowe związki turystyczne, 2) Kolej Wschodnia, 3) Poczta Wschodnia, 4) Generalna Dyrekcja Monopoli, 5) właściciele przedstawiciele przemysłu hotelarsko-gastronomicznego, 6) dalsi członkowie, powołani przez prezesa związku turystycznego. Prezesa „Związku Turystycznego”, któremu przydzielono dla porady w sprawach związkowych radę przyboczną, mianuje Generalny Gubernator. Z członków rady przybocznej powołuje prezes komisję wykonawczą, która ma za zadanie przestrzeganie wykonania zadań, wypływających z rozporządzenia, jego przepisów wykonawczych i statutu.

Z WARSZAWY

Pożar na dworcu głównym

Na dworcu głównym w Warszawie wybuchł onegdaj pożar, który strawił kasę biletową, znajdującą się w praworzecznym kiosku drewnianym. Po dwugodzinnej akcji pożar ugaszono. Ogień zniszczył całkowicie urządzenia kasy. Przyczyną wybuchu pożaru była rura od pieca, przechodząca przez drewniane przepierzenie, a która rozgrzała się nadmiernie.

Kradną samochody

Z przed domu przy ul. Koszykowej skradziono samochód osobowy, pozostawiony przez kierowcę Feliksa Karwickiego. Drugi samochód osobowy marki „Polski Fiat” model 508 wartości 6.009 zł. stanowiący własność dr. Władysława Fiśza skradziono z przed domu przy ul. Koszykowej 54.

Ostre kary dla szantażystów i oszustów

Przed Sądem Grodzkim w Ketach odpowiadali w tych dniach robotnicy Józef Siwek oraz Adalbert Dwornik, obaj zamieszkałi w Porabce. Wyciągnęli oni biednego chłopca w Porabce, ostatnie cięło z obory, osiadek, że cięło to potrzebne jest policji. Właścicielka nie zameldowała jeszcze zwierzęcia w gminie i nie była jeszcze w posiadaniu tak zw. „po paszportu” bydlęcego. Nie wiedziała także ceny cięła.

Wszystkie to jej wybiłoby jednak nie zaliczy się na nią, ponieważ nikczemni oszuści oswiadczyli, że cięło nie potrzebuje żadnego paszportu, ponieważ i tak oddane zostaje policji. Także i cena musi być wyjątkowo niska, ponieważ policja zwróci jej na pewno skórę, dla której nie ma za potrzebowania. Oskarżeni przyrzekli staruszkę tal. za natychmiastową zapłatę, nie myśleli jednak o tym, aby dotrzymać swego przyrzeczenia, lecz sprzedali cięło w innej miejscowości.

Przed sądem oskarżeni twierdzili, że zakupili cięło dla własnego chowu, zaprzeczając wszystkiemu co ich obciążało. Zeznania świadków udermiły jednak, że oszuści szantażowali staruszkę, aż wydalała im cięło z obawy przed policją. Rozprawa sądowa wykazała w całej pełni, ile złego stwarza oszerczara, propaganda podawana z ust do ust. Dlatego też zwłasczta ludność wiejska, nie mając o wielu rzeczach dostatecznych informacji, pada często ofiarą spryt, ych oszustów, którzy wykorzystują tego rodzaju sytuację. Twierdzą oni cięgle to samo, a mianowicie, że uniknąć można swego losu względnie uzyskać jeść poprawę przez podarunki itp. dla władz niemieckich. Tego rodzaju postępowanie

poważnie podkopuje powagę władz w oczach nieświadomionej ludności i dlatego też kary za takie przestępstwa muszą być ostre i bezwzględne.

Dwornik był nadogromnym alkoholikiem, który przez czyn swój szkodził własnym swoim krewnym. Ukaran go karą 18 miesięcy więzienia. Siwek natomiast jest jednostką asocjalną i do najwyższego stopnia zakłamaną. On też sprawca całego plan działania, szantażującego staruszkę. Sąd skazał go na 3 lata więzienia. Obydwoh skazanych ostawiono natychmiast do więzienia.

Postrozenie złodzieja kolejowego

Onegdaj wieczorem strażnik kolejowy z posterunku Wola zauważył kilku osobników, usiłujących dokonać kradzieży towarów z przejeżdżającego pociągu towarowego. Ponieważ złodzieje nie zatrzymali się mimo wezwania strażnika, ten oddał im kierunkiem kilka strzałów z karabinu. Jedna z kul ugodziła 74-letniego Bolesława Baranowskiego, zam. przy ul. Plockiej nr. 37-a. Odstawiono go do komisarjatu, gdzie opatrzone został przez lekarza przygotowat ratunkowego. Jedna ze zbłąkanych kul zranila w nogę 17-letniego Zygmunta Cichego (Górczewska nr. 44a), którego pogotowie ratunkowe odstawiło do szpitala Wolskiego.

Z RADOMIA

Przeszło 30-tu świadków w procesie koniokrądków

Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywał też przed wczorajmi bard o ciękawa, poszlakowa sprawie karną przeciw 35-letniemu Zielnemu i Bajbaumowi i 38-letniemu Benjaminowi Mandelmanowi, oskarżonym o kradzież dwóch koni na szkodo gospodarza z Lipska pod Zwoleniem, Tadeusza Gaika. Konie te, dwie sennie klacze, wartości około 3.500 złotych, zabrali koniokrądky w nocy z 9 na 10 marca br. ze stajni Gaika, po czym wywieźli je — jak wykazały dochodzenia policjancji — do Radomia i tam sprzedali jakiemuś paserowi, którego jednak nie udało się wyśledzić.

Śledztwo w tej sprawie było dość utrudnione z powodu braku namacalnych dowodów winy tych „wch złodziejasków”, przemawia jedn. k przeciw nim wiele faktów. Poza tym, że byli w okolicy dobrze, jako koniokrądków, znani i już wielokrotnie za podobne przestępstwa karani, stwierdzono, że k tymczasowej nocy obaj przybyli sankami do Lipska i że następnie odjechali do Radomia, rzekomo po zakupie, których jednak nie dokonali, a rodziny

obu podejrzanych starały się w rozmaity, dziwnie wykrętny sposób wytłumaczyć ich tajemniczą podróż do Radomia. Poza tym komendantowi posterunku policji, Powroźnikowi, który prowadził dochodzenia w tej sprawie, ofiarowano za pośrednictwem trzeciej osoby łapówkę w kwocie 5.000 zł. za zatuszowanie całej sprawy. O obu sprawców aresztowano w chwili, kiedy wrócili z Radomia i umieszczono w areszcie w Zwoleniu, gdzie — jak zeznał dozorca aresztu — Bajbaum namawiał Mandelmana, aby wziął winę na siebie, za co ofiarował mu 10 zł. tygodniowo dla rodziny za czas pobytu w więzieniu.

Ze względu na niejasność wielu punktów w tej sprawie sąd wezwał, celem zbadań w czasie rozprawy, przeszło 30 świadków.

Oskarżeni, którzy od chwili ujęcia bezpośrednio po fakcie przebywają dotąd w więzieniu śledczym, do winy się ani w śledztwie, ani na rozprawie nie przyznają, tłumacząc się balamutnie ze swej tajemniczej wycieczki do Lipska, a następnie do Radomia. Sa to indywidualna e odróżniają wyrazie twarzy, typy z galerii Lombrosa.

Z KIELC

Rok więzienia z pozbawieniem praw za kradzież

Kielecki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Busku-Zdroju, skazał Mariannę Bednarską z Nizin, gm. Orzędów w powie cie buskim, na rok więzienia z pozbawieniem praw na lat trzy za kradzież gar. (robry z kolonii dziecięcej Górka” w Busku-Zdroju.

ZE ŚLĄSKA

Banda Kocoida unieszkodliwiona

Wielka Izba Karną w Katowicach rozpatrywała sprawę przestępco Stanisława Jelenia, Władysława Knapki i Stefana Nowaka, członków znanej bandy Kocoida, którą dokonała w lecie ub. roku szereg włamań i napadów w Jaworznie. Przesiępco skazani zostali wyrokiem Izby Karnej każdy na kilka lat ciężkiego więzienia, a co do oskarżonego Stanisława Jelenia zastosowano środki bezpieczeństwa Stanisław Jeleń w swoim życiu nigdy solidnie nie pracował. Sądy polskie za dokonywane kradzieże i włamania wymierzały zbyt niską karę dla notorycznego przestępcy, karanego uprzednio już 10 razy.

Akt oskarżenia zarzucił Jeleniowi dokonanie dziewięciu kradzieży, z włamaniem

wraz z kompaniami Knapkiem i Nowakiem. Wyrokiem Izby Karnej Jeleń skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia.

Śmierć dziecka wskutek poparzenia

Nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć sześcioletniego dziecka w Królewskiej Hucie. Otóż onegdaj matka, wchodząc do kuchni z garnikiem wrzącej wody, gorącej wody wylała na obok stojące dziecko. Dziecko odniosło tak ciężkie poparzenia, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarło w dzień później.

Zapalili się film krótkometrażowy

Onegdaj w jednym z prywatnych mieszkań w Bytomiu zapalili się krótkometrażowy film. Jeden z pracowników pewnego kina taśm filmową tygodnika dziwiłkowego przyniósł do domu, ponieważ film ten miał być dostarczony do innego kina. Podczas krecania filmu taśma upadła na podłogę i na rozgrzaną płytę kuchenną i zapaliła się wskutek tego.

Właściciele mieszkania i jej dwaj synowie odnieśli podczas lokalizowania ognia znaczne poparzenia rąk i górnego tułowia tak, że musieli być przewiezieni do szpitala. W miesztaniu spaliły się firanki i kilka sprządek. Z powodu gorąca popękały wszystkie szyby okienne.

Napad bandycki na piekarnię w Zawierciu

Dwaj nieznanymi sprawcy dokonali śmiałego napadu rabunkowego z bronią palną na piekarnię Zielnickiego w Zawierciu i zrabowali towar na ogólną wartość 4.700 Rm. Bandycei z chustek do nosa zrobili sobie maski i sterroryzowali wszystkich obecnych obrabowali mieszkanca i zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi dochodzenie.

Śmiertelny wypadek samochodowy

Na ulicy Brynowickiej w Katowicach samochód osobowy kierowany przez technika Karola Sojkę, zam. w Katowicach najechał na drzewo. Nieszczęśliwy kierowca doznał złamania czaszki oraz sześci. cięłnej i zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala miejskiego w Boguszynie. Prawdopodobnie Sojka jechał zbyt szybko.

W tym samym dniu 7-letnia Rozalia Jarzembiak zamieszkała w Hucie Laura przy ul. Wandę 22 najechana została przez samochód ciężarowy. Nieszczęśliwa dziewczynka odniosła ciężkie rany głowy i przewieziona została do szpitala hutniczego.

Rosliny paszytami

Nieraz w świecie zwierząt i roślin można znaleźć dziwne i niespotykane okazy, o których się prawie nawet nigdy nie słyszało, np. o roślinach miesożernych lub o roślinie, która żyje na zwierciadle. Pod tym względem jest godnym uwagi żyjący w Południowej Ameryce leniwiec. Jest to jedynie zwierze na ziemi, które w żywym stanie jest opinane przez gasienicę i porosty. Gasienice składają swoje jajeczka na włosach leniwca, a wykluwając się małe gasieniczki żywią się tym włosem, podobnie jak gasieniczki mola ubranowego na wełnie lub w futrze. Na włosach leniwca powstaje jednocześnie mnóstwo małych niebieskawo-zielonych i zielonych glonów i to w takiej ilości, że skóra leniwca przybiera barwę zieloną. Ponieważ zaś leniwiec żyje najchętniej w lasach wilgotnych i ich woda jest stale wilgotna, glony mogą się pomysłnie rozwijać.

Można je jednak tylko wtedy zauważyć, kiedy zwierze żyje w stanie wolnym. Jeżeli jednak leniwiec popadnie w niewolę, znikają zaraz te dziwne porosty ze skóry zwierciada.

HUMOR

Kac ciężko zaniemógł. Licząc się z wszelką ewentualnością wezwał całą rodzinę i powiada do żony:

— Pamiętaj, że Kotek jest mi winien sto złotych...

— No, widzicie... — powiada małżonka do krewniaków. — On jest przytomny do ostatniej chwili...

A poza tym pamiętaj — ciągnie dalej Kac — że jesteśmy winni Meyerowi 200 złotych!

— On znowu zaczyna bredzić! — powiada żona, załamując dłonie.

Lekarz zbadał już pacjenta i powiada doń:

— Zapiszę panu teraz nowe lekarstwo, ale uprzedzam, że początkowo będzie pan miał trochę bóla serca...

— Dlaczego?... — dziwi się pacjent. — Czy to lekarstwo jest takie drogie!...

On i ona:

— A powiedz mi, mój drogi, czy długo będziesz mnie kochał?

— Tak długo, jak ty mnie, najdroższa...

— Ach, mężczyźni, mężczyźni!... Wszyscy jesteście jednakowymi lotrami!

Amerykanin «złowił» komety

Częstochowa, w styczniu.

Nie dostrzeżemy niestety gołym okiem tego przybyścia z zaświatów, ponieważ w czasie obecnej, mglistej pogody tak rzadko zdarzają się jasne, roziskrzone gwiazdami noce. Kometa „Cunnighama” nie należy oczywiście do olbrzymów w swoim rodzaju, tak że tylko przy zupełnie czystym powietrzu i to na znaczniejszej wysokości — np. w Zakopanem, odróżni ją można bez pomocy lunety od gwiazdy zwykłej. Dla osób, posiadających silnie zbliżające lornetki i znających się chociaż trochę na gwiazdach, ciekawą będzie w każdym razie wiadomość, że komety poszukiwać należy w gwiazdozbiorze Orła, pomiędzy gwiazdami, noszącymi imiona Atair i Wega. Wówczas już da się zauważyć nawet t. zw. „ogon” tego ciała niebieskiego.

Wszelkie zjawiska na niebie poczytywali ludzie w czasach starożytnych za tajemnicze znaki Boga lub bogów. Wiedza nie umiała jeszcze wytłumaczyć ich natury, tak więc do kapłanów zwracano się z błaganiami o pomoc i radę przeciwko widomemu objawowi gniewu Stwórcy. Zwłaszcza komety i zaćmienia słońca wywoływały poważne przerażenie, skoro jednak zawsze nasze „oko dnia” już po krót-

kiej przerwie jaśniało dawnym blaskiem, to przecież jednak przedziwną wstęgę przesuwającą się po niebie poczytywano za prawdziwy bicz Boży.

Wiemy dzisiaj, że te bardzo niewielkie, pod względem masy, ciała niebieskie nie grożą wcale zagładą naszemu globowi. Oczywiście, że bezpośrednie zetknięcie się z kometą średnich rozmiarów spowodowałoby zniszczenie znacznej polaci kraju np. wielkości powiatu krakowskiego, ale to wszystko zależałoby od kąta nachylenia drogi komety, która by miała zetknąć się z naszą ziemią. Ani legendy, ani notatki naukowe nie wspominają, aby kiedykolwiek zdarzył się taki kataklizm, a wywołałoby to w każdym razie zaburzenie w atmosferze na całej ziemi. Możemy więc spać spokojnie, a chociaż wiemy, że w każdej sekundzie spada na naszą ziemię sporo małych komet meteorów, to przecież nie ma mowy o przecięciu naszej drogi we wszechświecie z eliptyczną lub paraboliczną trasą komety.

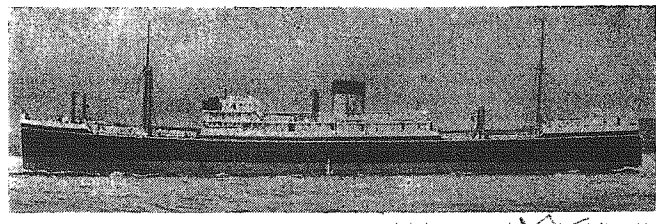
Astronomowie umiają dzisiaj ocenić wielkość, odległość oraz szybkość i kierunek lotu komety w międzygwiazdnej przestrzeni. Można je śledzić niestety tylko tak długo, dopóki znajdują się w pobliżu naszego słońca — wtedy świecą

odbitym światłem, a za kilka dni lub tygodni nikt już gdzieś w mroku. Bardzo nieliczne wyjątki powracają. Takich komet periodycznych znamy bardzo niewiele i możemy przewidzieć kiedy ukażą się znowu oczom wszystkich. Olbrzymia większość komet wędruje sobie na prawdę własnymi drogami we wszechświecie, i ten astronom, który pierwszy dostrzeże takiego nie spodziewanego przybyścia na prawo nazwać go własnym nazwiskiem. Tak się też stało, że amerykański „polawiacz” komet Cunningham może się poszczycić odkryciem aż dwóch okazów tego rodzaju w roku ubiegłym, podczas gdy wszystkim innym badaczom udało się odkryć w r. 1940 jeszcze tylko trzy inne komety. Są to „osobniki” które nie chciały wyznaczyć bliskiego rendez-vous naszej ziemi, tak że widziano je tylko w teleskopach. Warto przypomnieć, że od dnia narodzenia Chrystusa pojawiło się na niebie już 525 takich komet, które widziano dokładnie gołym okiem! Przeciętnie więc raz na 4 lata ukaże się wszystkim niepowodzeni okazy, ale w obecnym stuleciu tylko na samym początku oglądano parę komet niezwyklej świetności.

Taki kryzys martwi zapewne wszystkich astrologów, którzyby chcieli wytłumaczyć nadzwyczajne wydarzenia obecnej doby i wyczytać dalsze burliwe losy ludzkości wypisane w gwiazdach.

Znacznie więcej ludzi interesuje przecież zawsze aktualne pytanie czy jakaś kometa nie zruci na naszej oświezycia nieznanego nowego pierwiastka, przeniesionego z dalekich gwiazdozbiorów. Z takim więc żęgną astronomowie wszystkie komety niktącej już na zawsze w próżni i ciemności.

Chcieliby przekonać się namacalnie, czy zimne kamienno-metaliczne jądro zbudowane zostało podobnie jak i planety słoneczne i czy nie kryje na sobie przypadkiem śladów życia i myśli istot nam podobnych?



(„Associated Press”)

Zatopiono brytyjski parowiec

Oto fotografia brytyjskiego parowca handlowego „Walstira” (12 823 bnt.), o którym doniosła Naczelna Komenda Armii Niemieckiej, że został zatopiony przez Józefa...

«Sprzedane skrzydła»

Jak znalazł się u nas pożółkły manuskrypt — Po dziesięciu latach prawda wychodzi na jaw

WSTĘP

Częstochowa, w styczniu.

Któregoś dnia, 10 lat temu do redakcji ówczesnego „Gońca Częstochowskiego” przybył dziwny i — nieoczekiwany gość. Był to średniego wzrostu, schorowany, w średnim wieku mężczyzna, dobrze ubrany. W kłapie wiada było wstążeczkę wysokiego odznaczenia wojskowego. Wymienił półgłosem swoje nazwisko — które wzmagało konsternację wśród pracowników redakcji. Jeden z nich, posiadający decydujący wpływ na „odpowiednie” redagowanie gazety (w myśl „widzi mi się” cenzora — starosty mięskiego) zaimponował z nim w osobnym pokoju. Rozmowa trwała dość długo. Gdy się skończyła dziwny gość opuścił progi wydawnictwa; robił on wrażenie jeszcze bardziej przynębnego i schorowanego, niż w chwili gdy przyszedł.

Wśród pracowników poczęły krążyć najrozmaitsze pogłoski na temat tej jedynej w swoim rodzaju wizyty. A tajemniczy gość poszedł w świat, nając ryłcem losu na twarzy wyryte znamie swego bólu i tragedii.

W kilka miesięcy później wśród nocny nadszedł do redakcji „Gońca” pakiet zawierający gazetę dla Polaków, wychodzącą w Ameryce „Kurier Narodowy” („The Polish Daily Courier”), w którym znalazłono sensacyjny artykuł zatytułowany: „Proces majora Kubali”.

Tajemniczym gościem w redakcji był sam — Kazimierz Kubala, człowiek który przez kilka tygodni był bożyszczem Polaków, znakomity lotnik, który po to tylko wstąpił do wydawnictwa malej, nic nie znaczącej, prowincjonalnej gazetki, by oddać w ręce dziennikarzy gruby manuskrypt, zawierający tajny memoriał do prokuratora ówczesnego Sądu Wojskowego w Warszawie. Powiedziano mu wówczas puste przebrzmiałe

frazy, a manuskrypt schowano dobrze i głęboko.

Po dziesięciu latach, gdy społeczeństwo nasze chce dociec przyczyn klęski wrześniowej, manuskrypt ten znalazł się niespodziewanie podczas usuwania zbytecznej makulatury. Przejrzeliśmy go uważnie i po przeczytaniu go długo namyślaliśmy się czy go zamieścić. Wielu Czytelników w odniesieniu do artykułów „Oni nami rządili”, które publikował „Nowy Kurier Warszawski”, a które częściowo przedrukowaliśmy, żywi pewną rezerwę. Wiemy to zarówno z listów do naszej redakcji, jak i (z listów) do redakcji „NKW”, które to ostatnio są publikowane przez to pismo. Nigdy nie jest za wcześnie, ani za późno, żeby poznać prawdę. Jeżeli to możliwe, obowiązkiem dziennikarza jest ją podać. Myśląc o tym, rozpoczynamy dziś publikację sensacyjnego manuskryptu Kubali, będącego wielkim oskarżeniem, oskarżeniem o tyle mocniejszym niż słowa rzucane na łamach „NKW” przez p. Zrąba, ponieważ napisany w czasie, gdy nasi władcy rządzą i rozwijali się, ku szkodzie dobra narodowego. Po żołniersku, otwarcie, prawdziwie i rzeczowo sformułował swoje zarzuty Kubala. Dzie sięć lat temu szukał on w Polsce pisma, któreby odważyło się jego pracę choćby nawet częściowo i nawet silnie ocenowaną opublikować. Pisma takiego rzecz oczywiście nie znalazł wśród ludzi, którzy nie zdradzając najmniejszego instynktu zrozumienia nowych czasów kłamali do ostatka. Jednym jedynym polskim pismem, które zdobyło się na publikację rewelacji Kubali był nowojorski „Kurier Narodowy” i nawet on dość mocno skrócił wywody bojownika prawdy, widocznie nie chcąc wchodzić w zatarg z p. Filipowiczem, ambasadorem w Waszyngtonie. W swoim czasie sprawa Kubali była, jak tyle innych, sensacją dnia, szybko jednak za-

milka... Społeczeństwo polskie o niej zapomniało.

Całą jego winę stanowił fakt napisania odezwy do władz wojskowych, podpisanej: „polscy lotnicy”. Motywem przewodnim tej odezwy było systematyczne wykazanie nadużyć Szefa Departamentu Lotnictwa Min. Spraw Wojskowych t. j. Rayskiego. Droga służbowa, którą Kubala chciał pójść i zametować o zbrodniczym wprost postępowaniu Rayskiego, była (dobrze to znamy) zamknięta przez wielu Cerberów łapczywych na okruszynny pań-stwowski koryta. W rozpaczy, Kubala bowiem wiedział o rzeczach wołających wprost o pomoc do nieba, napisał swą odezwę. Z pompą i okazałą paradą podczas przewodu. Sąd Wojskowy w Warszawie wymierzył mu za to karę i roku więzienia oraz pozbawienie stopnia oficerskiego. Wyrok ten opublikowały pisma polskie, ograniczając się wyłącznie tylko do wyminienia wysokości kary. Kubala znikł z widowni.

W okresie gdy jego proces się toczył, nikt nie myślał o wojnie. Czasy były spokojne, w polityce panowało równowagę, takie jednak, które przypomina żywo ciszę przed burzą. Od czasu do czasu następowały na forum międzynarodowym zgryzoty, ale te łagodzone przyjeziami, rozmowami i traktatami, umowami... bez końca. W kraju niewiele było takich, którzyby myśleli o przygotowaniu do wojny. Zdanie to szczególnie nabiera ironii i sarkazmu, gdy wyczyta się głębiej i namyśleć nad memoriałem Kubali. Stopniowo, zrazu wolno, później coraz szybciej toczył się poczetko ku Europie widmo wojny. — Zbroić się!

Słowa te stały się naczelnym hasłem wszystkich narodów europejskich, również Polski. Zbroiliśmy się. Owszem, Społeczeństwo dało dużo z siebie, więcej niż to leżało w jego możliwości. Pieniądże poszły w błoto.

Wrzesień 1939 roku przekreślił na zawsze wszystko. Wojna wybuchła, armia poszła w bół. — Nie, lepiej nie wspominać tych tak bolesnych chwil!

Spotkała nas klęska. A lotnictwo nasze, orawie że w wojnie nie wzięło udziału. Dlaczego? — Wiedział o tym Ray-

ski, który przed wybuchem wojny dziwnie znikł z horyzontu półświatła warszawskiego (wymieniamy to na pierwszym miejscu, jako ważniejszą część życia generała lotnictwa) i sfer wojskowych. Gadano nawet o zamachu na niego. Każdy z Czytelników teraz będzie mógł wiedzieć, dlaczego nasze lotnictwo — prawie nie istniało. Opowie mu o tym tajny memoriał Kubali z przed laty dziesięć! — Tak go będziemy podawać jak brzmiał, bez przeróbek, mających nadać mu „właściwą” barwę, jak to było zwyczajem naszych poprzedników, z których jeden nie wahał się rzucić kłamstwa o zombardowaniu Jasnej Góry, a który długo pracował w redakcji „Gońca Częstochowskiego”. Do sprawy tego ostatniego jeszcze powrócimy.

Osobna adnotacja Kubali na wstępie tajnego memoriału:

„Przebieg mego procesu dowodzi, że żyjemy w czasach, w których zbrodniarze, zdrajcy stanu, łapownicy i złodzieje grosza publicznego są ochraniani przez sądy i prawo, aby móc dalej bezkarnie pozostawać na najwyższych stanowiskach w Państwie, oraz w których karane jest wzięciem ratowanie Oficrzyny od zruby, do czego jest zobowiązany każdy obywatel w myśl maksymy: „Salus Republicae suprema lex” i to bez względu na jakiegostanowiskach. Nawet sądom Rząd zahrania przeprowadzania dowodu prawdy, karząc im wydawać wyroki.

W takich warunkach nie dziwnym są że polskie lotnictwo wojskowe stało się państwową fabryką mordowania niewinnych ludzi.

Aby uwierzyć w prawdziwość tych słów, wystarczy przegłądnąć zatytułowany memoriał, opisujący nadużycia Szefa Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych”.

* Napis: „Salus Republicae suprema lex” (Dobro Rzeczypospolitej pierwszym nakazem nad każdy Polak. — Był on wybitny na mostach. (Przyp. — redakcji). D. c. d.

Przymus posiadania kart pracy

Ważne rozporządzenie Generalnego Gubernatora dr Franka Planowy rozdział sił roboczych w naszym kraju

Kraków, 13 stycznia. — Generalny Gubernator dr Frank wydał rozporządzenie o wprowadzeniu kart pracy w Generalnym Gubernatorstwie, wchodzące w życie z dniem 15 stycznia 1941. Rozporządzenie to ma na celu planowy rozdział sił roboczych w Generalnym Gubernatorstwie. Każdy pracownik czy robotnik, uzyskać może pracę tylko na podstawie posiadanej karty pracy. Karty pracy wystawia Urząd Pracy z polecenia starosty powiatowego wzgl. miejskiego. Inne placówki nie mają prawa wystawiania kart pracy lub też podobnych zaświadczeń.

Każdy pracownik będzie miał swoją kartę pracy

Do wyżej cytowanego rozporządzenia wydane zostało rozporządzenie wykonawcze, określające bliżej poszczególne przepisy. Każdy pracownik, czy robotnik do uczniów, praktykantów i wolontariuszy włącznie, mający swoje miejsce zamieszkania na terenie Generalnego Gubernatorstwa, musi być w posiadaniu karty pracy. Nie dotyczy to osób przybyłych z terenu Rzeszy narodowości niemieckiej, będących w posiadaniu książki pracy. Ponadto również takich osób, które zatrudniane są okolicznościowo i dorywczo, oraz dzieci w wieku szkolnym. Żydzi kart nie otrzymują. Aż do odwołania nie mają obowiązku posiadania karty pracy pracownicy i robotnicy administracji i zakładów publicznych, gospodarstwa rolnej i leśnej, ogrodnictwa, hodowli zwierząt, rybołówstwa, oraz robotnicy i pracownicy domowi. Odnosnie kart pracy dla załóg statków komunikacji rzecznej, ukażą się osobne postanowienia. Osoby mające obowiązek posiadania karty pracy winiś muszą o wystawienie karty pracy w tym urzędzie pracy, który jest właściwy dla ich miejsca zameldowania. Odpowiednie zaświadczenie biura meldunkowego należy przedłożyć w Urzędzie Pracy. Pracownicy i robotnicy, dla których została wystawiona karta pracy, otrzymują odpowiednio zaświadczenie, które muszą przechować. Jeżeli robotnik albo pracownik przy przyjęciu zajęcia nie może przedłożyć swojej karty pracy, może mu Urząd Pracy na czas ograniczony wystawić kartę zastępczą. Adnotacje przedsiębiorstw i pracodawców dokonywane na karcie zastępczej przepisywane są na

stępie przez Urząd Pracy do właściwej karty pracy.

Uwaga pracodawcy! Robotnicy i pracownicy muszą przedłożyć swoją kartę pracy przy objęciu zajęcia niezwłocznie przedłożyć pracodawcy. Jeżeli pracodawca obok swego właściwego zajęcia wykonuje dalsze zajęcia poboczne musi on nowemu pracodawcy przedłożyć kartę pracy do wglądu wzgl. dokonania zapisu. Każda zmiana mieszkania musi być zameldowana pracodawcy. W razie utraty pracy konieczny jest odpowiedni meldunek w Urzędzie Pracy. Zmiany nazwiska podane być muszą za przedłożeniem odpowiednich dowodów właściwemu Urzędowi Pracy do wiadomości, który następnie dokonuje odpowiedniej zmiany w karcie pracy.

Każdy przedsiębiorca względnie pracodawca ma obowiązek ządania od przyjętych do pracy robotników względnie pracowników karty pracy, którą musi starannie przechowywać. W zakładach pracy posiadających kilka ekspozytur, karta pracy przechowywana być musi w miejscowej ekspozyturze, przy której znajduje się miejsce pracy danego pracownika. Pracodawca zobowiązany jest do tymczasowego wydania karty pracy pracownikowi, jeżeli ten potrzebuje jej przy zameldowaniu do „Służby budowlanej Generalnego Gubernatorstwa”, zmiana nazwiska, względnie przyjęcie dalszego zajęcia. Pracodawca zobowiązany jest ponadto do przedstawiania karty pracy pracownikowi do wglądu. O konieczności względnie zgodności zapisu w karcie pracy decyduje w wypadkach wątpliwych właściwy urząd pracy z wykluczeniem drogi prawnej.

Nie wolno pisać protekcyjnie lub ujemie..

Przy meldunkach i wypłacie zasiłków należy kartę pracy przedłożyć w Urzędzie Pracy. Zobowiązany do przechowywania musi w razie zagubienia względnie zniszczenia karty pracy niezwłocznie zameldować o tym właściwemu Urzędowi Pracy. Na żądanie Urzędu Pracy musi być karta pracy każdej chwili przedłożona względnie przesłana. Inne placówki mogą na żądanie dokonać wglądu do kart pracy. Do kart pracy można wpisywać wyłącznie przewidziane rozporządzeniem adnotacje. W karcie pracy nie można dokonywać zapisów o

Kupujcie koszyki!

Częstochowa, w styczniu.

Na terenie wiosek okalających Częstochowę rozwinęła się od dawna ważna gałąź przemysłu chałupniczego — koszykarstwo, którego produkcja zasilła miejscowy rynek, a przed wojną wyrobki koszykarskie eksportowano nawet za granicę. Niestety przemysł ten traktowany jest niejako dorywczo, w wielu okolicach niezorganizowany i nieszkolony. A przecież koszykarstwo w wszelkie warunki do rozwoju, jak żaden inny przemysł, gdyż nie wymaga dużych lokalów, maszyn ani kosztownych narzędzi.

Przemysł koszykarski opiera się całkowicie na surowcu krajowym, mianowicie sznurze i wiklinie różnych odmian, hodowanej nad rzekami i na większych majątkach ziemskich w kulturze. Do krajowych odmian wierzby należy amerykańska szlachetna, wiklina nadwiślańska, zwana także dzika, wiklina szlachetna o rzadziej wiklinowej. Wierzba, jako surowiec o użyteczności przemysłowej, występuje w dwóch rodzajach: 1) jako istotny surowiec w stanie zielonym i 2) jako półfabrykat okorowany.

Prócz tych surowców krajowych, do wyrobów koszykarskich sprowadzane były przed wojną surowce zagraniczne, jak rafia — trawa laorska importowana z Hiszpanii, oraz bambus, peddig i inne. W miarę specjalizacji w zakresie wyrobów rozwija się wytwórczość koszykarska z korowanej i gotowanej wikliny i zapoczątkowuje meblarstwo koszykowe, wyroby galanterijne, które polegają na zastosowaniu zdobnictwa, stylu, a nawet dochodzą do artyzmu.

Zawód koszykarski jest najołszej niedzienny i przechozi z ojca na syna. Niektórzy jednak spośród koszykarzy się dzieli kiedyś w więzieniu czy przebywali w zakładach karnych, gdzie przepięknie zatrudniono pracą przy wyrobach

wiklinowych; nabyty w więzieniu fakt okazał się doskonałym środkiem zarobkowym, zapewniającym dobre utrzymanie na wolności.

Uprawa wikliny prowadzona jest u nas naogół dzięki i dlatego obryzmie zapasu surowca, które mogłyby pokryć zapotrzebowanie całego kraju, nie są należycie wykorzystane. Użyteczność bowiem wierzby jest rozległa, gdyż może ona służyć prócz wspomnianych, h. innym celom: p. jako tania paliwo, jako pokrycie dachów, szopy, jako tamy do opancerzania rzek. Węgiel z wikliny, bardzo delikatny służy do wyrabiania czernidła, a mieszaninę z wierzby papieru. Wykazano więc ogromnej użyteczności wierzby koszykarskiej prowadzi do wniosku, że w naszym interesie leży zajęcie się jej hodowlą i produkcją, oraz wydobycie z niej maksimum korzyści.

Podczęstochowski koszykarstwo produkuje przede wszystkim kufry, kosze i półkosze, które masowo zasilają nasz rynek, ponadto meble koszykowe, kwiatniki i inne wyroby ozdobne. W pierwszej fazie rozwoju przemysłu koszykarskiego najpilniejszą sprawą była technika wiklinowa, czyli wiązanie i łączenie, która została rozwiązana za pomocą wzorów obcych mianowicie wiedeńskich. Następna trudność, jaka się wyłoniła, to było kolorowanie wyrobów koszykarskich. Na sprężenie prób, przykładów i eksperymentów okazało się, że wierzba koszykarska nie da się tak farbować jak zwykłe drzewo. Z barwników należy wybierać tylko jasne, najbardziej zbliżone do barwy naturalnej wierzby.

Jeśli chodzi o obecną koniunkturę na wyroby koszykarskie, to jest ona zasadniczo bardzo dobra na rynku wewnętrznym. Koszykarstwo jest jedną z tych gałęzi przemysłu chałupniczego, która może się w dużej mierze przychylnie do rozwoju naszej wytwórczości, a tym samym dobrobytu polskiej wsi.

charakterze protekcyjnym czy też ujemie.

Nie łatwo porzucić pracę...

Jeżeli posiadacz karty pracy z jakichkolwiek powodów opuszcza grono zobowiązanych do posiadania karty pracy, wówczas musi on przedłożyć swoją kartę pracy właściwemu Urzędowi Pracy z jednoczesnym podaniem okoliczności. Urząd Pracy zamyka kartę odpowiednim dopiskiem i zwraca ją dotychczasowemu posiadaczowi. Jeżeli ten zamierza podjąć na nowo pra-

cę zawodowa, dla której konieczne jest posiadanie karty pracy, natenczas musi on przedłożyć wspomnianą kartę właściwemu urzędowi pracy, podając jednocześnie swoje zamiary. Urząd Pracy wznowia ważność karty i zwraca ją pracownikowi.

Jeżeli posiadacz karty pracy zamierza opuścić na stale teren Generalnego Gubernatorstwa wówczas musi on zwrócić kartę pracy właściwemu Urzędowi Pracy. To samo musi nastąpić jeżeli taki posiadacz karty umiera, względnie ukończy 80 rok życia.

Z WARSZAWY

Z działalności Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej

Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej uruchomił w ramach centralnej poradni prawnej SKSS również poradnię ubezpieczeniową. Mieści się ona w lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 17, a dzynę poradni odbywają się narazie dwa razy w tygodniu, mianowicie we wtorki i soboty. W pozostałe dni tygodnia czynna będzie w dalszym ciągu ogólna poradnia prawna. Powołania poradni ubezpieczeniowej ma na celu wyczerpujące informowanie ogółu ubezpieczonych i ich rodzin o przysługujących im uprawnieniach z tytułu ubezpieczeń społecznych, oraz o możliwościach realizowania tych uprawnień. Ponadto poradnia ubezpieczeniowa załatwiała będzie pisma i wnioski w sprawie przyznania świadczeń. Skierowania do poradni ubezpieczeniowej przez okręgi SKSS odbywać się będą na zasadach dotychczas obowiązujących przy udzielaniu porad centralnej poradni prawnej. Należy przy tym postępować się tymi samymi formularzami kart poradni z zamieszczeniem skierowania do poradni ubezpieczeniowej.

Zahójca z winy teściowej skazany na 3 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Feliks Dudzik (wzięty Kręgi, pow. Pułtusk, oskarżony o zabójstwo teściowej swej Anny Dyjak.

Przed kilkunastu laty, zamężny gospodarz Dudzik, poślubił młodszą Stanisławę Dyjakównę wdową woli jej matki, która upatrzył: dla niej inną „partię”, przez kilka lat małżeństwo to było w zgodzie i harmonii. Ale w Dyjakowej ciąży nurtowała niechęć do życia i poczęła wprowadzać niesnaski. Namawiała córkę do tego, aby nie nie robiła w domu i aby używała życia, przekonując ją, że maż jest głupi, a ona ładna i młoda, więc nie potrzebuje mu być wierną i zachęcała do porzucenia go i do wstąpienia do Kunnady do brata. Córka słuchała rad r i tk i za niedługo dom i męża bawiąc się tylko

i flirtując. Dudzik poważny i spokojny, był kochającym mężem i ojcem czworga dzieci, ale rzecz prosta kłopoty te wprowadzały go z równowagi. Toteż zaczęły się dość ostre sprzeczki i awantury domowe, rozstrzelane jeszcze bardziej przez teściową.

Tak trwał kilka lat. Momentem najbardziej decydującym w stosunkach rodzinnych Dudzików była choroba i operacja Dudzika. Utworzył mu się wrzód w mżgu. Po powrocie jego ze szpitala, teściowa zdrwoiła swoje wysiłki. Dokuczała mu i coraz bardziej buntowała córkę, namawiając do porzucenia męża.

Wreszcie w czerwcu 1939 roku Dudzik w stanie nietrzeźwym strzelał z rewolweru pozbawili teściową życia.

Dudzik, jak wynika z zeznań świadków, prowadził życie wzorowe. Był założycielem miejscowej spółdzielni, pomagał biednym, a s. iadom zawsze służył radą i pomocą.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie łagodzące okoliczności, skazał go na 3 lata więzienia.

Wypadki uliczne

Na ulicy Żelaznej w Warszawie przejechany został przez amocchód osobowy pewien 47-letni funkcjonariusz policji polskiej. Ofiara wypadku w stanie ciężkim została odwieziona do szpitala. Dalszy wypadek wydarzył się u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Wilczej, gdzie samochód osobowy przejechał pewnego 49-letniego przechodnia. Odniósł on poważne obrażenia ogólne i przewieziono go karetką pogotowienia do szpitala miejskiego.

Z LUBLINA

Ze pobytu przeszedł do więzienia

Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę Stefana Malca, zamieszkałego w wul. Łuków, cm. Kreszów, pow. Lubelski. Stefan Malce został oskarżony o to, że kilkakrotnie uderzył kółkiem w głowę Stanisława Kaczyńskiego, powodując pęknięcie kości czołowej, połączone z wylewem krwiwym podopowronym. Na zabawie doszło do nieporozumienia między

Malcem a Kaczyńskim. Gdy pod koniec zabawy Kaczyński położył się na łożu podbiegł do niego Malce i pobit go. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sądowej, sąd postanowił uznać Malca winnym zarzennego mu czynu i skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Dwa pożary

Onegdaj o godz. 20 wieczorem do jednego z dom w przy ul. Zamajskiej zawołał Straż Pożarną. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, iż zapaliła się drewniana ścianka w mieszkaniu na parterze. Po godzinnej akcji straży pożar został ugaszony. Jak się okazało przyczyną pożaru była wadliwa budowa przewodu kominyowego. Straży wyrażone łożarem wynosząc ok. 600 zł.

Straż pożarna wezwana została również do gmachu Starostwa Powiatowego. Ogień powstał od silnie nagrzanego pieca, obok którego znajdowała się wielka ilość nagromadzonego na opał drzewa. Zapaliło się drzewo, a następnie drewniana ścianka oraz mała część sufitu.

ZE ŚLASKA

Eksplozja pieca

Onegdaj w mieszkaniu własnym w Pańskich znaleziono martwą 32-letnią wdowę Augustynę Blaszczyk. Dochodzenie policyjne ustaliło, że śmierć nastąpiła na skutek eksplozji znajdującego się w mieszkaniu żelaznego pieca.

Zapisał za dróg

Niekorzystny obrót wzięł handel, prowadzony przez kupca Edwarda Zakrzewskiego w Sosnowcu. Zakrzewski trudnił się sprzedażą różnych przedmiotów i artykułów na okolicznych rynkach i jarmarkach. Pewnego dnia pojechał do Bytomia, gdzie w pewnej hurtowni zakupił 60 paczek sacharyny, artykuł w tym czasie w Zagłębiu wielce pożądanym. Aby jednak w ogóle wejść w posiadanie tego towaru, zapłacił hurtownikowi za wysoką cenę. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono u Zakrzewskiego sacharynę. Skonfiskowano znaleziony towar oraz wniesiono przeciw-

ko niemu skargę o handel pokatny. Okazało się jednakże, że Zakrzewski był w posiadaniu ważnego świadectwa przemysłowego i dlatego pociągnięto go do odpowiedzialności jedynie za przekroczenie cen maksymalnych. Również i hurtownik pociągnięty został do odpowiedzialności. Iżba karna w Katowicach skazała Zakrzewskiego na grzywnę w wysokości 80 RM z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni więzienia.

Śmierć wskutek zatrucia alkoholem

Na jednej z ulic w Starym Bielsku znalaziono nawiół zmarłego mężczyzny, którego nitychmiast przewieziono pogotowie do szpitala. Ze znalezionych przy nim dowodów okazało się, że jest to 36-letni Paweł Staniak, zamieszkały w Bielsku. Staniak jeszcze w tym samym dniu zmarł w szpitalu nie odyskawszy przytomności. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek zatrucia alkoholem.

Podrażniła sobie żyły w ręk

Przed kilku dniami do miejskiego szpitala powiatowego w Bedzinie przywieziono młodą kobietę, mieszkankę Bedzina, która w celach samobójczych podrażniła sobie żyły w obydwu ręk. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej niedoszła samobójczyni udało się utrzymać przy życiu tak, że obecny stan jej zdrowia nie budzi obaw o życie. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Wypadła z pościgu

Na torze kolejowym między Kobier i Pless znaleziono zwłoki nieznanej kobiety. Prawdopodobnie była ona zebrażką, która jechała pociągiem osobowym między Tichau a Pless. Wypadła z pociągu, będącego w biegu i dostała się pod kółka.

Dotarlił pamiątkami zmysłów od nadmiernego zatywania proszków

Onegdaj do miejskiego szpitala powiatowego w Bedzinie przywieziono mieszkankę Niwki, która zdradzała silne objawy wzrostu nerwowego, graniczącego z obłędem. Powodem niezaczenia młodzieży było nadmierne zatywanie proszków przeciwko chorobie serca.